



KURIER Wileński

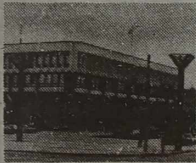
SOBOTA, 16 LIPCA 1994 R.
Nr 138 (12414)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Pozostał tylko tydzień pracy

W SEJMIE



REPUBLIKI

mentów obu stron. Wakacje Sejmu polskiego rozpoczną się 1 sierpnia.

Zastępca przewodniczącego Sejmu Aloyzas Sakalas nie odrzuca możliwości, że kwestia ratyfikacji traktatu może być rozpatrywana jeszcze na bieżącej sesji.

W ratyfikowaniu najważniejszych traktatów między państwowych najczęściej uczestniczą przywódcy państw. Prezydent Litwy od 18 lipca udaje się na urlop.

Wieczorne posiedzenie plenarne 14 lipca

W trybie głosowania imiennego powzięto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O częściowej zmianie uchwały nr 1-906 Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O trybie wcielenia w życie ustawy Republiki Litewskiej o imenzach zagranicznych".

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy o podatku od wartości dodanej". Uchwalono porządki art. 104.

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił też projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O projektach umów Republiki Litewskiej z Europejskim Bankiem Rekonstrukcji i Rozwoju oraz japońskim bankiem EXIM". Uchwała została przyjęta.

Do dyskusji zaprobowano projekt ustawy o administracyjnych jednostkach terytorialnych Republiki Litewskiej oraz ustaleniu ich granic.

Do dyskusji zaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O udziale polskich wojskowych Republiki Litewskiej w operacjach międzynarodowych".

Minister obrony kraju L. Landsbergis zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O udziale oddziału sił pokojowej Wojska Litewskiego w obsłudze duńskiego batalionu sił pokojowych w międzynarodowych operacjach na rzecz pokoju w Chorwacji".

O. Jusys — ambasadorem w ONZ

Prezydent Republiki Litewskiej swoim dekretem mianował Oskarasa Jusysa nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Republiki Litewskiej w ONZ od 1 września br.

W centrum wystawowym "Litexpo"

Turecka produkcja pociąga

Wczoraj w centrum wystawowym "Litexpo" oficjalnie otwarto wystawę tureckich wyrobów ekspozycyjnych. Prezentuje się tu ogromny wybór towarów — biżuterię, kuchenice, sprzęt użytku domowego, meble, smaki. Nie wystawiono tylko supernowoczesnych komputerów wojskowych, które nie mają się w tym kraju... Jak powiedział ambasador

Turcji na Litwie pan Erken Gezel w toku otwarcia imprezy, litewskie społeczeństwo zna na ogół tylko trzeciorzędne towary dostarczane z jego kraju. Tu można poznać najlepsze wyroby, nawiązać kontakty, zacząć współpracować, handlować na skalę światową.

Na wystawę przybyło przeszło 100 biznesmenów z Turcji, a wyroby ekspozycje ponad 60 firm tego

Tylko cierpliwy i tolerancyjny dialog zmniejszy napięcie

Agencji ELTA przekazano pismo Konferencji Biskupów Litwy do kierownictwa Republiki Litewskiej w sprawie zwrotu nieruchomości wspólnotom religijnym.

W piśmie, podpisanym przez przewodniczącego Konferencji Biskupów, arcybiskupa wileńskiego metropolity Audrysa Juozasa Bačkisa wyraża się z troską o powody narastającej w poszczególnych mas mediach kampanii antyreligijnej, tendencyjnych wypowiedzi poszczególnych posłów na Sejm, w sposób wyznaczony interpretujących interesy Kościoła, jego dążenia do odzyskania nieruchomości. Największe z troską będą decyzje instytucji państwowych Republiki Litewskiej, jednostronnie hamujące wcielenie w życie aktu restytucji, godzące w zadeklarowaną w tym akcie zasadę współpracy państwa i Kościoła na zasadach parytetu. Dla Kościoła katolickiego nie jest do przyjęcia projekt ustawy "O trybie zwrotu mienia wspólnot religijnych Republiki Litewskiej" w takiej postaci, w jakiej został przedłożony Sejmowi. Zmierzają do dwuznacznego traktowania nacjonalizacji 1940 roku, dąży do uprawnoczenia konsekwencji nielegalnej prywatyzacji mienia kościelnego, dyskredytacji Kościoła.

W przekonaniu Konferencji Biskupów Litwy, czytamy w piśmie, tylko cierpliwy i tolerancyjny dialog zmniejszy ogniska napięcia, powstałe między litewskim Kościołem Katolickim a instytucjami państwowymi Republiki Litewskiej. W części 5 artykułu 4 Konstytucji Republiki Litewskiej mówi się, że status Kościołów oraz innych organizacji religijnych może być ustalony w drodze porozumienia, toteż i ustawa, dotycząca interesów Kościoła, zdaniem Konferencji Biskupów, nie może być przyjęta, zanim obie strony — Kościół i państwo — nie osiągną porozumienia

co do podstawowych zasad restytucji. Porozumienie ma zawierać główne ustalenia w sprawie przyszłych ustaw i innych aktów normatywnych, określających stosunki majątkowe Kościoła i państwa.

Konferencja Biskupów Litwy jest gotowa do wyrażenia się w naturze tego majątku kościelnego, który sprywatyzowali obywatele Republiki Litewskiej i zgadza się na negocjacje z rządem w sprawie kompensaty za ten majątek.

Ustawa Republiki Litewskiej o ziemi, która weszła w życie z dniem 1 lipca, odwołała gwarancje Kościołowi, wynikające z uchwały Rządu Republiki Litewskiej z 5.XII.1991 r., że ziemia kościelna nie podlega prywatyzacji. Konferencja Biskupów uważa, że ziemia kościelna do chwili osiągnięcia porozumienia w ich sprawie, nie powinny być prywatyzowane, części ich przydzielono Kościołowi nieodpłatnie do użytku.

W końcowej części pisma zawarta jest prośba, aby kierownictwo Republiki Litewskiej niezwłocznie rozpatrzyć postulaty Konferencji Biskupów Litwy co do ogólnych zasad wcielenia w życie aktu restytucji Kościoła Katolickiego na Litwie z uwzględnieniem zwrotu nieruchomości mienia kościelnego oraz stosunku wobec innych zachodzących na Litwie przemian społeczno-gospodarczych. Prośba powstrzymać omawianie projektu ustawy o trybie zwrotu mienia wspólnot religijnych Republiki Litewskiej do chwili, aż kierownictwo Republiki Litewskiej i Konferencja Biskupów Litwy osiągną porozumienie w sprawie głównych zasad realizacji aktu restytucji, jak również uznać za nieważną uchwałę nr 146 Rządu Republiki Litewskiej z 28.02.1994 "O zwrocie budynków wspólnotom religijnym".

Samochodowi handlarze zrzeszają się

We czwartek wieczorem w Domu Prasy odbyła się pierwsza konferencja nowoutworzonego Litewskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Autobiznesu. Jak nam zakomunikował jego prezydent J. Dags, zrzesza ono 37 firm z Litwy zajmujących się handlem samochodów pochodzących z różnych krajów świata oraz częściami zamiennymi do nich.

Najwięcej jest takich placówek w Wilnie — bo aż 26, w Kownie — 8, Kłajpedzie — 2. Celem założenia stowarzyszenia jest wspólna walka o inte-

resy autobiznesu. Członkowie nowozarządowanej jednostki mają pretensje do władz republiki, które swoimi decyzjami nie pozwalają im rozszerzać kwateru sprzedaży VAT, akcyza, cło, jak też ustawy o podatku na luksusowe przedmioty dotyczy tylko samochodów, a działa, kiedy nowy wóz kosztuje już 15 tys. USD, nie sprzyjają rozwojowi handlu samochodami, których nasze państwo nie produkuje. W krajach sąsiadnych są one tańsze.

Zygmunt WIRPSZA

Dziś w numerze:

2 str.
Jak się dostać na studia? Nie należy wybierać "modnego" kierunku.

3 str.
Śpieszcie, przedsiębiorcy, na szkolenie do Macierzy.

4 str.
Doiar i nowa generacja faszysty.

5 str.
Polskie placówki kultury za granicą. Kto jak w klubie sejmowym pali papierosy?

6 str.
Nie zostałeś właścicielem, a szkoda, prywatyzacja dobiega końca.

7 str.
Potrzebują te dzieci serca i specjalnej troski.

8 str.
Profanacja grobu jest przestępstwem... Coś nowego w przepisie Komisji Języka Litewskiego.

9 str.
Ile kosztują godność i honor?

10 str.
Nie wierz, chłopie, co ci w horoskopie.

11 str.
W telewizji — różnorodnie i kolorowo.

12 str.
Dzisiaj targ w Podbrzeziu. Po raz pierwszy po wojnie!

SENTENCJA DNIA

"Długo jest życie, gdy ktoś umie czynić z niego dobry użytek".

Seneka



Zygmunt WIRPSZA
Fot. A. Tumėnas

Kalejdoskop aktualności

Na uczelniach — też upał

W br. Wileńskim Uniwersytecie zaczyna sobie bardzo demokratycznie. Każdy z pretendentów do dekła studenckiego może sobie wybrać dwóje specjalności. Z tym, że za każdą trzeba płacić po 25 Lt. Drogo, tym niemniej z tego prawa skorzystało 2/3 występujących na uczelnie.

Największy konkurs jest na politologię — 8,5 osób na jedno miejsce. Ponad 4 osoby na 1 miejsce odnotowano na prawie. Bardzo mało wstępuje na chemię i fizykę. Na filologii — najmniejsza jest filologia skandynawska. Na polonistykę przyjmuje się osiem osób i tyleż zlotów papiery.

W Wileńskim Uniwersytecie Technicznym jest 1325 miejsc. Podania złożono tylko 695 osób. Mimo to na wydziale przedsiębiorstwa — konkurs. Najmniej popularna jest geodezja.

Na Uniwersytecie Pedagogicznym w Wilnie najwięcej pretendentów na niemiecki i polski. Najmniej chętnych — na fizykę i chemię.

W ASP obfitości: 278 podań na 90 miejsc. W Kłajpedzkim Uniwersytecie modny jest niemiecki i ekologia. W Kowieńskim Uniwersytecie im. Witolda Wielkiego dominuje menedżment i biznes. W Szawelskim Pedagogicznym — języki obce.

Szesnastu z śledemdziesiątą

Odbyło się posiedzenie komisji ds. ułaskawień, na czele z prezydentem A. Brazauskasem. Z 71 pretendujących do ułaskawienia uzyskało je tylko 16 osób.

Członkowie Sejmu propagują rodzimą produkcję

Członkowie Sejmu zwrócili się do jego przewodniczącego z prośbą, aby w Sejmie używano tylko wyrobów krajowych (wody mineralnej i in.). Posłowie chcą w ten sposób wesprzeć rodzimą produkcję, przeciwstawić się napływowi do kraju zachodniej.

Powstaje Park Grunwaldzki na Litwie

15 lipca 1410 roku miała miejsce słynna bitwa Grunwaldzka. W Polsce już istnieje odpowiedni pomnik. Na Litwie powstaje Park Grunwaldzki. Rozlokuje się on prawdopodobnie koło szosy Kowno-Kłajpeda w pobliżu Cynkiszek. Wsadyści się tam około 2 tys. drzew, wystawi kapliczki-pomniki na cześć Witolda Wielkiego i ... Władysława Jagiełły.

Trzy dni, trzy noce

... tak nazywa się impreza, którą organizuje przedsiębiorstwo "Wileńskie Parki" na otwarcie roku szkolnego. Odbędzie się ona 29 sierpnia — 1 września. Będzie to wielkie święto rodzinne. Dla rodziców szykuje się piwo, dla dzieci — karuzela i inne zabawy.

Nieuciążona konkurencja jest karana

Na czym polega nieuczciwa konkurencja? Ot, ktoś sprzedaje swą produkcję pod cudzą firmą, ktoś podaje fałszywe informacje odnośnie swej produkcji. Służba Cen i Konkurencji przy Ministerstwie Finansów w ubiegłym miesiącu ukarała grzywną 69 tys. Lt 21 przedsiębiorstw. Najczęściej fałszyfikatory podszywają się pod znak firmowy "Adidas".

Zmudzin! łącznie się!

Dziś w Plunge, a jutro w Telszach odbędzie się wystawa twórczości Zmudzinów świata. A są to plastycy tej miary co A. Galdikas, A. Gudaitis, T. Kulakauskas i in. Wystawa w Telszach odbędzie się w byłym pałacu M. Ogińskiego.

Zmudź dała Litwie wielu wybitnych działaczy nauki, sztuki. Mówi się, że Zmudzin — to Litwin ze znakiem jakości.

H. Perelšteinas szkoli kantorów

Słynny dyrygent, założyciel chóru chłopców "Ažuoliukas" H. Perelšteinas przejechał na Święto Pieśni Litwinów Świata. Chwalili bardzo poziom litewskich zespołów śpiewaczych, opowiadał o sobie. Niedługo pracował w college, na uniwersytecie. Dziś, z powodu złego stanu zdrowia pracuje jedynie w szkole muzycznej Uniwersytetu Żydowskiego w Nowym Jorku. Przygotowuje tu kantorów. Kantor — to śpiewak-solista, który prowadzi w synagodze modły zbiorowe.

Najlepszy chór litewski

Podczas Święta Pieśni odbył się konkurs chórów litewskich. Wzięło w nim udział ponad 40 zespołów. Za najlepszy uznano "Jaunimo Muzika" (Muzyka Młodych).

Wspomnienie o Mroźku

Litwa ma wybitnego polskiego pisarza i dramaturga Stawomira Mroźka jedynie jako autora sztuk "Tango", "Emigranci". "Lietuvos rytas" zapoznaje czytelników z utworami małych form tego pisarza drukując jego "Male listy".

Wileńska gielda nieruchomości nadal "modna"

Do II sądu dzielnicy Wina, wciąż napływają zgłoszenia od osób, które włożyły w giełdę swe oszczędności. Dług firmy w ubiegłym tygodniu wyniósł już 2,5 mln Lt plus 276 tys. nie opłaconych podatków. Sporo obiektów, które po wybuchu afery "aresztowano", okazało się nie należącej do giełdy, albo zostały sprywatyzowane.

W walce z kontrabandą

Zdaniem premiera A. Šleževičiusa 70 proc. wyrobów tytoniowych i alkoholu trafia teraz do Litwy drogą oficjalną. Tylko 30 proc. stanowi kontrabandę. I tym 30 proc. wypowiedziano wojnę. Postanowiono jeszcze bardziej zaostrzyć kontrolę wwozu. Zdecydowano m.in., że tranzytowy transport alkoholu i papierosów nie powinien przestać na Litwie dłużej niż dwie doby (dotąd było 5). Nie należy w granicach republiki przeladowywać towarów. Tylko 35 firm ma prawo korzystania ze składnic celnich, ale i tym samochodom ma towarzyszyć polica. Wiązy i wyjazd tego rodzaju ładunków obowiązuje tylko przez określone przez celników punkty graniczne.

Premiera

Wczoraj w wileńskim kinie "Helios" odbyła się premiera najnowszego filmu litewskiego "I w raju pada śnieg" Audriusa Juzėnasa. Autor jest absolwentem UW (fizyka) oraz Konserwatorium Wileńskiego. Uczył się u V. Žalakevičiusa i A. Žebriūnasa.

Obrobawo policjantów

W Pkieliszczach nad jeziorem obrobawo dwóch policjantów z pułku "Vytyt". Odopoczył tu z żoną. Zabrano im dwa złote pierścienki, zegarki, dokumenty. Rabusie zostali natychmiast schwytani. Okazali się nimi A. Zikas i A. Strazdauskas, S. Piotnikow i S. Kasperavičius.

W wydziale migracji

Dziecko jedzie za granicę...

...i potrzebuje specjalnego dokumentu ze zdjęciem. Rodzice (mówię o wilaninach) muszą więc zwrócić się do działu w Wileńskim Miejskim Wydziale Migracji przy ul. Verkiū 3. Należy okazać dowód osobisty mamy i taty, a także metrykę urodzenia dziecka (oryginał). Jeśli jedno z rodziców nie żyje, należy mieć metrykę śmierci. W przypadku, gdy małżonkowie są rozwiedzeni należy pokazać świadectwo rozwodu, o ile w dowodzie osobistym tego z rodziców, które składa prośbę o pozwolenie na wyjazd za granicę dziecka, nie ma specjalnej adnotacji z pieczęcią.

Równy po tygodniu od dnia złożenia podania, dokument na przekroczenie granicy przez dziecko do lat 16 jest gotowy. Może ono jechać nie tylko z rodzicami, lecz też z obcą osobą, byle było pod opieką. Podaje te szczegóły po to, aby ludzie nie musieli po kilka razy chodzić do tego urzędu po informacje.

W tych dniach byłem na Verkiū 3. Są tam duże koleje, jak nigdyś w OWIR. Lokal jest ciasny. Siód do pisania podał jeden i ten mały. W pokój nr 1 przyjmują dokumenty i wydają gotowe wizy tylko jedna urzędniczka. Gdy spytałem kierowniczkę, dlaczego tak się dzieje, powiedziała, że nie mają teraz wizyj urzędniczek (urlopy), no i wysłukiemu winni są ludzie, którzy odkładają załatwianie dokumentu na ostatnią chwilę...

Jadwiga PODMOSTKO

Litwini w Polsce

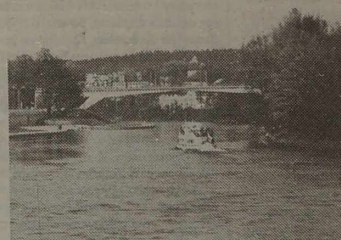
Szkoły w Suwalskiem

Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że mniejszość narodowa ma prawo do używania swego języka i pobierania w nim nauki, a zatem jak jest z nauczaniem w języku litewskim w Suwalskiem?

W Puńsku istnieje szkoła średnia z litewskim językiem wykładowym, a także zasadnicza szkoła rolnicza (filia Zespołu Szkół Rolniczych w Sejnach). W Widugierach, w Przystawianach oraz w Nowinikach i w Wojtkiemianach — szkoły podstawowe z litewskim językiem nauczania. Są szkoły, w których prowadzi się nauczanie w ciągu litewskim i w ciągu polskim (w Puńsku, w Krasnogrudzie i w Krasnowie). Oprócz tego w pięciu szkołach podstawowych prowadzi się naukę języka litewskiego w formie zajęć dodatkowych. Przy szkole podstawowej nr 5 w Suwałkach utworzono został młodzieżowy zespół języka litewskiego. Poza tym, w ubiegłym roku rozpoczęła została budowa nowej szkoły w Widugierach. Zakonczono również rozbudowę szkoły podstawowej w Krasnowie.

(Z prasy)

Marzenia świętej głowy



Jak by było fajnie w upalny dzień popłynąć statkiem do Wołokumpi.

Fot. Marian Paluszkievicz

Pamiętajmy!

Przed wyjazdem na łono przyrody

...pamiętajcie o komarach i kleszczach. Obrzęki lub bąble, stany zapalne skóry i swędzenie — to skutki pobytu na działce lub weekendowej wyprawie. Komarowa plaga! Krwawa inwazja!

Atakują nas przeważnie komary brzęczące, mające setki odmian, z których znakomita część żywi się krwią ludzką. Komary brzęczące nie przenoszą chorób takich jak np. HIV. Niebezpieczne może być jednak pocieranie brudnymi

rękoma swędzącego miejsca. Ranki najlepiej przemyć spirytusem lub rozcieńczonym octem. Groźne mogą być komary dla małych dzieci, dla alergików.

Wiadomo, że komary nie znoszą zapachu mięty, eucaliptusa, goździków, czosnku, cebuli, gryzącego dymu i alkoholu. Polskie Radio — "Z" nadaje odpowiednie sygnały odstraszające owady. Apteki dysponują pewnymi lekami. Za granicą sprzedaje się też kadzidełka wydzielające woń nie tolerowaną przez komary.

Znacznie groźniejszy jest dla nas kleszcz. Jego jąd stanowi zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia. U nas rozpowszechniony jest kleszcz pastwiskowy i leśny, bytujące wśród niskiej roślinności lub na najniższych gałęziach drzew. Potracenie skóry powodujemy, że spadają na głowę i szyję. Uważać też trzeba na ściółkę leśną.

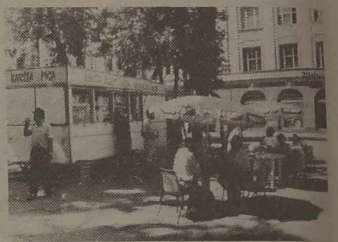
Kleszcze mogą powodować tzw. kleszczowe zapalenie mózgu, a także nową chorobę boreliozę. Jej pierwsze objawy są zbliżone do stanów przeziębienia: podwyższona temperatura, bóle mięśni i głowy. Rozwoj choroby wywołuje zmiany w centralnym układzie nerwowym.

Po każdej wyprawie do lasu czy na działkę trzeba dokładnie obejrzeć ciało. Miejsce, do których przylatują kleszcze dobrze jest posmarować wazeliną, maśm lub innym tłuszczem. W ten sposób odcinamy owadów powojny tlen i zmuszamy do wyjścia na wierzch. W przypadku, gdy owad wszedł głęboko w skórę i nie można go wyściągnąć, powiniemy się skoryzystać z pomocy chirurga.

Przed kleszczami mają chronią niektóre środki używane przeciw komarom.

Pejaż miejski

Wileńskie parasolki



Coraz więcej ich na ulicach i w parkach stolicy. Odbijają się kolorowymi plamami na murach "twierdzy" Domu Naukowców, czynią więcej sympatyczny zakątek koło Banku Inwestycji na ul. Jaskół. Te ot stoliki rozlokowały się przed restauracją "Pełanga".

Fot. Marian Paluszkievicz

Wracając do tematu

Głos z Białegostoku

I w końcu zatelefonował do nas pan Michał BONDYRA z Białegostoku (RP), którego zaintrygowała nasza notatka odnośnie żeglarstwa w Wilnie. Niestety pan Michał nie zna nikogo, kto był związany z budową łódek żaglowek i kajaków w Wilnie przed wojną. Nasz apel wzbudził w nim inne myśli.

Pan Bondyra jest żeglarzem i chętnie nawiązałby kontakt z kimś na Litwie, kto wzięby go ze sobą "na żagle". Oczywiście za opłatę. W ten sposób pan Michał zjedził już Ukrainę. Rad byłby poznać litewskich żeglarzy. Telefon pana Michała Bondyry w Białymstoku jest taki: 415-7000.

Notabene pan Michał powiedział nam, że gazetę naszą z dnia 5 lipca dostał dopiero 13 lipca. A to dopiero!

Zatelefonował też pan W. Klimowicz z Wilna. Jest on starym kajakerem. Zachował dotąd wykresy budowy Łajaków i dawne wiosła. Opowiedział on, że kajaki budowano z arkuszy dyktu o wymiarach 1,5x1,5 m tak przemysłnie, że nigdy nie zostawało ścinków, resztek.

Brawo!

Reklama robi się dowcipna

Na jednym z wileńskich trolejbusów widnieje taki oto napis:

Nie kupuje w "Astrze" Tylko Fideł Castro (w języku litewskim to się lepiej rymuje)

Dziś w bankach litewskich



KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,98	4,03	2,50	2,62	0,18	0,20
Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,51	2,59	0,15	0,25
"Aurabankas"	3,98	4,02	2,52	2,61	0,15	0,20
Lietuvos verslas	4,00	4,00				
	(-0,5%)	(+0,75%)	2,52	2,46	0,18	0,22
Lietuvos akcinis inovacinis bankas	3,98	4,03	2,49	2,59	—	—
Senamesčio bankas	4,00	4,00				
	(-0,25%)	(+0,5%)	2,50	2,58	0,18	0,19

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 135	4 303
Marka niemiecka	14 169	14 747
Dolar amerykański	21 917	22 811
Funt brytyjski	34 261	35 659
Frank szwajcarski	16 805	17 401

206

Wzdarzenie wielkiej wagi

Kometa zderzy się z Jowiszem

W sobotę, 16 bm., około godziny 22.57 naszego czasu, pierwszy fragment jadra komety Shoemaker-Levy 9 spadnie na Jowisza. Kolejne będą bombardowały powierzchnię planety do 22 bm.

W chwili uderzenia miejsce, w którym kometa zetknie się z powierzchnią Jowisza będzie z Ziemi niewidoczne. Zderzenie będzie mogło być obserwowane przy pomocy sondy kosmicznej Galileo, która leci w kierunku Jowisza i choć nie będzie się w jego bezpośrednim sąsiedztwie dopiero w lipcu 1995 r., będzie mogła obserwować planetę pod kątem, z którego zjawisko będzie widoczne. Naukowcy z Ziemi będą obserwowali odbłask poudrzeniowego wybuchu na kolejnych Jowisza.

Po ok. 30 min. Jowisz, którego czas obrotu wokół własnej osi wynosi ok. 10 godz., obróci się na tyle, że miejsce zderzenia będzie widoczne z Ziemi. Naukowcy będą obserwowali także przechodzące się po gazowo-ciekłej powierzchni planety. Obserwowane będzie również zaburzenie silnego pola magnetycznego i promieniowania radiowego emitowanego przez Jowisza.

Naukowcy mają nadzieję, że samo zderzenie, jak też bliznę się zaberować skutki fizyczne, powiodą wiele o naturze planety Jowisza i o niezbadany dotąd jej jądrze. Badania widna wybuchu przyniosą informacje na temat rotacji i pochodzenia materii kometaejnej, jak również materii Jowisza.

Kometa S-L 9 jest satelitą Jowisza. Nie wiadomo jednak jak powstała i w jaki sposób została przechwycona przez planetę. Odkryto ją na początku 1993 r., już po wczesnym, o kilka miesięcy rozpadzie na kilkadziesiąt fragmentów, z których 20-22 są widoczne z Ziemi. Przyczyną rozpadu komety było oddziaływanie silnego pola magnetycznego Jowisza, kiedy kometa zbliżyła się do niego na odległość 0,3 jego orbity.

Zbliżające się zderzenie komety Shoemaker-Levy z planetą Jowisz spowodowało prawdziwy run na teleskopy i lunety w sklepach. Znakomita większość sprzedawanych w sklepach amatorskich teleskopów jest zbyt słaba, aby umożliwić obserwację powierzchni Jowisza.

(PAP)

Szansa dla przedsiębiorców

Seminarium w Łomży

Jak poinformował nas Konsulat Generalny RP w Wilnie, został stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Łomży organizację w dniach 4-18 września 1994 r. seminarium gospodarzy dla firm i osób prowadzących działalność gospodarczą z terenów Litwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy i Rosji. Licząca się do udziału wszystkich zainteresowanych tą tematyką wymiana informacji i doświadczeń. W programie m.in. — metody badania rynku, przygotowanie biznesplanu, organizacja małych przedsiębiorstw, przygotowanie kontraktów zagranicznych, zasady prowadzenia handlu zagranicznego z firmami polskimi. Przewidziane są bezpośrednie spotkania z przedsiębiorcami polskimi, zainteresowanymi w współpracy.

Seminarium odbywać się będzie w ośrodku wypoczynkowym w Czartorii. Zgłoszenia należy składać w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie, ul. Świtrigałos 6/15 do 1 sierpnia 1994 r.

Koszty pobytu w Polsce pokrywają organizatorzy, uczeszczenie — tylko koszty przyjazdu do Łomży i powrotu o kraju oraz ubezpieczeń.

Kto pyta, nie błądzi...

Co prywatne, a co — społeczne?

Słowo wiceprezes ZPL Waldemar Tomaszewski uważa, że Polska "Telewizja dla wszystkich" pod kierownictwem prezesa na Sejm RL Artura Płocki, którą założyła prywatna grupa przedsiębiorców w Litwie, jest "prywatną sprawą prywatnej firmy" ("N.G." z dn. 12-18.07 br.), to czym w takim razie jest Fundacja Rozwoju i Kultury kierowana przez prezesa ZPL Ryszarda Maciejkię, którą założyły również prawie wyłącznie osoby?

Gdzie się podział ten klucz?

Słowo prezesa ZPL Ryszarda Maciejkię będąc w Polsce stwierdził, że "klucz do rozwiązywania naszych problemów leży w Polsce" ("K.W." z dn. 8 lipca br.), zaś tu na miejscu jest pytanie, czy nazwa problemy muszą być przede wszystkim związane z Litwą — ("K.W." z dn. 9 lipca b.r.), to w takim razie może tego klucza wcale nie ma, może aktualny prezes ZPL Ryszard Maciejkię gdzieś po drodze z Litwy do Polski, zanim nie wróci?

Głowy posłów, a temperatura powietrza

W dniu 7 lipca br. posłowie na Sejm RL uwzględniąc propozycję prezydenta dotyczące Ordynacji Wyborczej do wyborów do Sejmu, w tym również zezwolił również organizacjom społecznym i kandydatów na radnych, a 14 lipca wciągnęli na porządek dzienny ustawy, proponując pozbawić organizacje społeczne prawa zgłaszania kandydatów do rad samorządów, co może oznaczać, że niestabilność decyzji posłów jest nieproporcjonalna do wzrostu temperatury powietrza?

Dzień urodzin miasta

Ojczyzna Wawrzyńca Gucewicza

Wczoraj w Kupiskach obchodzono 465 rocznicę miasta.

Dziś ze wschodem słońca uczestnicy święta złożyli kwiaty przed Pomnikiem Niepodległości, oddadzą hołd ofiarom wszystkich czasów i wszystkich walk, zbiórą się wspaniale w centrum miasta przed pomnikiem słynnego mieszkańca Kupisk Wawrzyńca Stuki-Gucewicza. Mszę św. w kościele kupiskim odprawi ksiądz Virgilijus Liuiema. Wieczorem na Górze Zamkowej artyści-amatorzy zainscenizują dzieje Kupisk.

Spotkanie

Omówiono sprawę zaopatrzenia w gaz

Rzecznik prasowy rządu poinformował, że w czwartek premier Adolofas Sleževičius spotkał się z dyrektorem generalnym rosyjskiego koncernu "Lentransgaz" Pawłem Radionowem, przybyłym na Litwę z pełnomocnictwem zjednoczenia "Gazprom".

W rozmowie uczestniczył ambasador Rosji na Litwie Nikołaj Obertyszew. Omówiono kwestie dostaw i cen gazu z Rosji. Zaaprobowano obecny system rozliczeń, gdy za gaz częściowo się płaci dostawami litewskich towarów i świadczeniem usług dla podmiotów gospodarczych. Rosja zgadza się na razie nie zwiększać kar za długi.

Rząd litewski zamierza w najbliższym czasie przyłączyć do gazociągu ośrodki regionalne oraz miasta Mariampol, Kiejdany i Birze.

W Sołeczniczkiem

Do trzech razy sztuka

W warunkach rynku każdy zarabia jak może. Tylko niektórzy wybierają sposoby zarobku niezgodne z prawem. Mieszkańcy wsi Zeituny J. Sawicki, I. Banel, J. Arnowski (wszyscy w wieku ok. 30 lat) postanowili zająć się kradzieżami bydła. Zaczęli od zaaplikowania sobie porządnej dawki alkoholu, po czym ukradli krowę w swej własnej wsi. Po paru dniach postanowili "ukompletować zarodek" i skradli prosięcia. Gdy po raz trzeci przyszli do pewnej zagrody po cielę — złapano ich.

Sąd w Sołeczniczkiem wyznaczył każdemu z tych złodziei odpowiednią karę, ale inni nie zostali dotąd ukarani. Według danych policji w rejonie dokonano okło 130 kradzieży bydła.

Piotr RYNGIEWICZ

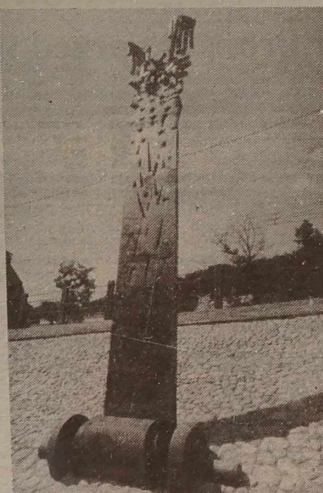
W getcie Kowieńskim

Upamiętniono czyn doktora P. Baublysa

W ramach obchodów 50 rocznicy likwidacji Getta Żydowskiego w Kownie, 14 lipca w tym mieście uczczono pamięć człowieka zasłużonego dla tego narodu, wybitnego litewskiego pediatry Petrasa Baublysa.

Na domu przy ul. Lopšėlis, gdzie obecnie się mieści wyszczepializowany dom dziecka, odsłonięto tablicę pamiątkową.

W latach 1942-44 Petras Baublys był kierownikiem działającego tu podówczas domu dziecka "Lopšėlis". Dzięki Petrasowi Baublysom i jego współpracownikom, którzy ryzykowali życiem własnym i tych bliskich, do tego domu sprowadzano, a następnie w fikcyjnymi dokumentami ukrywano na Litwie okolo stu żydowskich dzieci.



NA ZDJĘCIU: pomnik Dzieci Getta.

Fot. Kęstutis Jurelė (ELTA)

Reporter wędruje miastem

Ta, która w Ostrej świeci Bramie...



Każdy Polak, i nie tylko zaczyna zwiedzanie Wilna od Ostrej Bramy. Tu ściągają liczne wycieczki, szczególnie turyści (szczególnie latem), zaintrygowani legendami o cudownych właściwościach obrazu, o podobieństwie Matki Boskiej do Barbary Radziwiłłówny.

Jak głosi podanie, obraz został namalowany przez nieznanego włoskiego malarza w Wilnie, z chęcią przypodobania się królowi Zygmuntowi Augustowi. Jakkolwiek by było, miejsce to jest symbolem miasta, jak Góra Zamkowa, Trzykrzyżka...

NA ZDJĘCIU: turyści przed kaplicą Ostrobramską.

Fot. Marian Paluszkievicz

W Trokach

Zjazd Witoldów

Na swój drugi kolejny zjazd zgromadzili się członkowie Litewskiego Klubu Witoldów (Vytautasów). Była zresztą i inna okazja — 584 rocznica Bitwy pod Grunwaldem. Tu to dacie poświęcono rzeźbę Witolda Wielkiego w drzewie, wykonaną przez mistrza Ipolitasa Użkurnisa. Ustawiona została na wyspie Karvinė. Po uroczystej mszy, rzeźbę poświęcił proboszcz kościoła trockiego dziekan Vytautas Rukas.

R. ŠINKUNAS

Medycyna

Dar dla Centrum Genetyki

Lekarz dziecięcego szpitala uniwersyteckiego z Fryburga (Niemcy) Willi Lehner z Centrum Genetyki Człowieka Szpitala Uniwersyteckiego na Santaryszkach w Wilnie przywiózł aparat do diagnozowania zwłóknienia torbieli (fibrozja cysty).

Jak twierdzi kierownik centrum Vaidutis Kučinskas, aparat o takich funkcjach na Litwie dotąd nie było. Środki na ten przyrząd wartości 6500 DM V. Lehner zebrał wśród osób prywatnych. Dzięki tej aparaturze można diagnozować chorobę u niemowląt.

Czytelnicy pytają

O złocie słów kilka

Nasza czytelniczka pani Bartoszewicz zwróciła się do nas z pytaniem, gdzie można ustalić próbę złotej obrączki. W sklepie jubilerskim, dokąd zwróciła się, powiedziano jej, że musi w tym celu udać się do Druskiennik. Poza tym będzie musiała zapłacić 2 lity za 1 gram złota w obrączce. Biorąc pod uwagę jeszcze i koszt przejazdu do Druskiennik i z powrotem drogę to wyjdzie. Zainteresowaliśmy się tą sprawą.

W komisowym sklepie jubilerskim "Rubinas" poinformowano nas, że rzeczywiście, celem określenia próby złota trzeba się zwracać do "Lietuvos praba" w Druskiennikach (tel. 511-83, kod — 8-233).

W "Rubinasie" można kupić wyroby ze złota nie drożej niż w sklepach państwowych. Np. ceny złotych pierścionków wahają się w granicach od 137 Lt. — do 650 Lt., oczywiście w zależności od wagi. Obrączka ślubna o wadze 3,97 g kosztuje 277 Lt. Co się tyczy skupu złota we wspomnianym "Rubinasie" wyroby ze złota używane (583 próba) skupuje się po 27,40 Lt. za 1 gram, nowe — do 9 dolarów za gram.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowali: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Korea

Rozdział rezerw ryżu lekarstwem na niezadowolenie?

W dniu pogrzebu Kim Ir Sena lub zaraz potem władze Korei Północnej zamierzają prawdopodobnie rozdzielić wśród ludności zapasy ryżu trzymane jako rezerwa na wypadek wojny.

Według informacji, które dotarły na ten temat do Tokio, Phelanian najprawdopodobniej chce przeciwdziałać w ten sposób niezadowoleniu społecznemu z powodu złego zaopatrzenia w żywność. Przejawy tego niezadowolenia miały miejsce przed oficjalnym przejęciem władzy przez Kim Dzong Ila, syna zmarłego wodza.

Ukraina

Krawczuk jak Gorbaczow chce założyć fundację

Pokonywany przez Leonida Kuzczmę w niedawnych wyborach prezydenckich Leonid Krawczuk nie zamierza zrezygnować z wielką polityką i wzorem Michaiła Gorbaczowa chce utworzyć fundację swego imienia.

Jak ujawnił szef służby prasowej Krawczuka, eksprezydent ma ambicję "pogodzenia tych 12 mln Ukraińców, którzy na niego głosowali z 14 mln wyborców, którzy udzielili poparcia Kuzczmie", ponieważ jest to konieczne do budowy silnej gospodarki i niezależnej Ukrainy.

Serbia

Apel o niepodległość Kosowa

Ibrahim Rugova — przywódca Demokratycznego Związku Kosowa, czyli największej partii dwóch milionów kosowskich Albańczyków — opowiedział się w czwartek za Kosowem neutralnym oraz niezależnym od Serbii i od Albanii. Rugova wystąpił na drugim zjeździe Związku.

W 1990 r. rząd Serbii pozbawił Kosowo, którego 90 proc. ludności stanowią Albańczycy, statusu serbskiego okręgu autonomicznego. Belgrad twierdzi, że kosowscy Albańczycy planują secesję i połączenie się z Albaniami.

Rugova zażądał na zjeździe Związku objęcia Kosowa międzynarodowym protektorem.

We wrześniu 1991 r. kosowscy Albańczycy ogłosili niepodległość i wybrali Rugovę prezydentem "Republiki Kosowo". Dotychczas koncepcja niezależnego Kosowa — zdecydowanie zwalczana przez Serbię — nie zyskała znaczącego poparcia na arenie międzynarodowej.

Ruanda

Rząd uciekł do Francuzów

Ruandyjski rząd plemienia Hutu zbiegł z miasta Gisenyi na granicy z Zairem i schronił się w mieście Cyanguru w południowozachodniej części Ruandy opanowanej przez wojska francuskie.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało oświadczenie, że ministrowie tego rządu są na tym obszarze niepożądani. Wynika to z obaw, że padną ofiarami, iż Francja chroni uczestników masakr na plemieniu Tutsi.

Estonia

Tallinn bliżej do Europy

Unia Europejska i Estonia parafowały umowę o wolnym handlu, która ma wejść w życie 1 stycznia 1995.

Wcześniej, 20 i 27 czerwca UE parafowała podobne umowy z Łotwą i Litwą. Również one mają wejść w życie 1 stycznia 1995.

Umowa z Estonią idzie najdalej, co jest konsekwencją stopnia rozwoju gospodarczego tej republiki. Porozumienie przewiduje utworzenie już 1 stycznia strefy wolnego handlu dla towarów przemysłowych przez zniesienie barier w handlu.

UE po raz pierwszy parafowała umowę z krajem Europy Środkowej i Wschodniej, przewidującą również wdrożenie strefy wolnego handlu.

Niemniej, przewidziano specjalne warunki w sprawie produktów rolnych, spożywczych oraz ryb i ich przetworów, a także — tekstyliów.

Według rzeczniczki, w końcu lipca rozpocznie się rozmowy Unii z Estonią w sprawie umowy o stowarzyszeniu, stwarzającej Estonii perspektywę uzyskania członkostwa w UE.

Moskwa, sprawa estońska a Waszyngton

MSZ Rosji potępił akcje najwyższych władz Estonii, które przesyłały podzwonienia złotowi weteranów 20 (estońskiej) dywizji SS w mieście Sillamae.

Prezydent Estonii Lennart Meri i premier Mart Laar wystosowali depeszę z podziwieniami weteranom 20 estońskiej dywizji SS, w której nazywa się żołnierzy dywizji SS "bohaterami wojennymi o wolność kraju", a minister obrony Estonii wziął udział w zlocie weteranów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji oceniło akcje władz politycznych Estonii jako "bluznierstwo i naigrzywanie się z pamięci milionów ludzi różnych narodowości, poległych w latach II wojny światowej z rąk nazistów i ich sprzymierzeńców". Wśród weteranów 20 dywizji SS są winni masowych represji przeciwko ludności cywilnej, w tym na terytorium granicznym z Estonią obwodów pskowskiego i leningradzkiego — twierdzi Moskwa.

Stosunki między Moskwą a Tallinem dalekie są od przyjaznych. Jedną z przyczyn napięcia jest problem obec-

ności wojsk rosyjskich na terytorium Estonii. Wysocki rangą przedstawiciel MSZ Rosji Wacław Bachmin oświadczył, że wojska rosyjskie nie opuszczą Estonii do 31 sierpnia br. Bachmin podkreślił, że sama kwestia wycofania wojsk jest rozstrzygnięta, otwarte pozostaje natomiast termin zakończenia ewakuacji rosyjskich oddziałów. — Z powodu stanowiska Tallinna data 31 sierpnia przestała być aktualna — powiedział rosyjski dyplomata.

Były ambasador Rosji w USA, przewodniczący Komitetu Dumy ds. międzynarodowych Władimir Łukin uważa, że Rosja nie ma żadnych "specyjalnych" zobowiązań wobec Estonii co do terminu wycofania swoich wojsk i rozwiązanie tego problemu "zależy od ogólnego kontekstu stosunków rosyjsko-estońskich". Takie stanowisko Łukin przedstawił podczas spotkania delegacji parlamentarnych Rosji i Estonii w Moskwie. Spotkanie zakończyło się bez jakiegokolwiek rezultatu. Przed samym spotkaniem doszło do dyplomatycznego zgrzytu, kiedy rosyjscy parlamentarzyści nie zgodzili się przyjąć w składzie estońskiej delegacji członka Zgromadzenia Państwowego Estonii Tiita Made z powodu jego "nieprzyjaznych i niewłaściwych" wypowiedzi o mniejszości rosyjskiej w Estonii.

Estonia, w odróżnieniu od Litwy i Łotwy, nie podpisała z Rosją traktatu

o wycofaniu wojsk rosyjskich. Rosja zgodziła się na podpisanie takiego traktatu w jednym pakiecie z umową o prawach emerytowanych rosyjskich wojskowych, pozostających w Estonii i umową o warunkach wycofania wojsk. Tallin jest przeciwny wwiązaniu ze sobą tych kwestii.

Innym źródłem napięcia w stosunkach między Moskwą a Tallinem pozostają estońskie pretensje terytorialne do ok. 2,3 tys. km kw terytorium, które od 1920 do 1940 roku należało do Estonii, a obecnie stanowią część obwodów pskowskiego i leningradzkiego.

Rosja "ze zdziwieniem" — jak powiedział W. Bachmin — przyjęła stanowisko Senatu USA, który podjął decyzję o uzależnieniu pomocy gospodarczej dla Rosji od wycofania wojsk rosyjskich z krajów nadbałtyckich do 31 sierpnia br.

Stanowisko Senatu USA może przynieść następstwa odwrotne od zamierzanych. Moskwa rozpatruje tę decyzję nie w kontekście stosunków z krajami bałtyckimi, a jako sprawdzian wiarygodności nowego partnera "klubu ośmiu", "Lwistów" piszą, że obietnice Clintona o zapewnieniu Rosji równorzędności statusu w handlu zagranicznym mogą okazać się nieaktualne, a "euforia, wywołana przystąpieniem Rosji do Klubu "G-7" — przedwczesna.

Rosja



Czerzomyrdin o dokonaniach i planach swego rządu

Premier Rosji Wiktor Czerzomyrdin oświadczył na rozszerzonym posiedzeniu rządu, że głównym rezultatem dotychczasowych reform jest brak kolejki i deficytu towarów.

Oprócz tego wśród osiągnięć szef rosyjskiego rządu wymienił zahamowanie spadku produkcji, który w czerwcu wyniósł zero, stabilizację inflacji, zakończenie pierwszego etapu prywatyzacji, dodatnie saldo w handlu zagranicznym oraz pierwsze oznaki stabilizacji poziomu życia ludności.

Rząd Rosji rozpoczął także proces integ-

racji Rosji ze światową gospodarką, o czym — zdaniem Czerzomyrdina — świadczą wyniki szczytu G-7 i Rosji w Neapolu.

Mówiąc o planach Czerzomyrdin oświadczył, że głównym zadaniem jego gabinetu jest obecnie stworzenie korzystnych warunków dla inwestycji. Konieczna jest reorganizacja lub likwidacja deficytowych przedsiębiorstw, stworzenie nowego typu sektora firm państwowych, a także łagodzenie społecznych następstw likwidacji przedsiębiorstw, w tym problemu bezrobocia.

...a Rosjanie już w połowie zadowoleni

Jak wskazują sondaże opinii wśród Moskwan, 52 proc. ankietowanych jest zadowolonych ze swego poziomu życia, co stanowi znaczny, bo 15-procentowy wzrost w porównaniu z podobnymi badaniami przeprowadzonymi w ubiegłym roku.

Zgodnie z sondażami, z nadzieją i

optymizmem patrzy w przyszłość 36 proc. (w 1993 roku — 43 proc.), a z niepokojem — 26 proc. 42 proc. mieszkańców rosyjskiej stolicy uważa siebie za "klasę średnią". 49 proc. twierdzi, że z trudem wiąże koniec z końcem, podczas gdy tylko 7 proc. zalicza się do dobrze sytuowanych.

USA

Dolar broni się przed fałszerzami

Amerykański dolar stoi przed pierwszym od 65 lat gruntowniejszym "face-liftingiem", do którego władze przystąpiły się od pewnego czasu. W środę na forum komisji bankowej Izby Reprezentantów Kongresu oficjalnie potwierdził te plany minister skarbu Lloyd Bentsen.

Ostatnia większa modyfikacja banknotu dolarego nastąpiła w 1929 roku, kiedy ich rozmiary zmniejszono o 25 proc. i nadano im jednolity wygląd umieszczając na jednej stronie portrety wybitnych Amerykanów, a na drugiej wizerunki pomników historii. W 1957 roku Kongres uzupełnił banknoty dewizą "W Bogu ufamy". Przed trzema laty wprowadzono drobny retusz polegający na dodaniu prawie niedostrzegalnej nitki i linijki mikroskopiowego druku.

Konieczność "poprawienia" banknotów wiąże się z pojawieniem się nowej generacji fałszerzy pieniędzy, wykorzystujących najnowsze drukarki i koparki do wprowadzania do obiegu milionów podrabianych dolarów. W 1993 roku tajne służby skonfiskowały 44 mln fałszywych dolarów na terytorium Stanów Zjednoczonych i 120 mln poza granicami USA. To właśnie fałszowanie dolarów zagranicą, ułatwione dzięki postępowi technologicznemu, najbardziej niepokoi władze amerykańskie. Na razie podrabianie dolarów nie stanowi zagrożenia dla interesów ekonomicznych USA i funkcjonowania ich systemu fi-

nansowego, ale w przypadku braku przeciwdziałania temu zjawisku, do roku 2000 łączna wartość "lewych" banknotów może wzrosnąć do prawie 2 mld dol.

Dane na temat ilości banknotów dolarewych w obiegu nie są jednoznaczne. AFP uważa, że według ocen Urzędu Rezerw Federalnych w obiegu jest 357 mld dolarów w banknotach, w tym 60 proc. poza Stanami Zjednoczonymi. Citowany przez AP podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu USA Frank Newman powiedział w komisji, że ok. 2/3 z 320 mld dolarów w banknotach krąży zagranicą.

Główna zmiana w wyglądzie dolarów ma polegać na nieznacznym powiększeniu podobnie wielkich Amerykanów, patrolujących poszczególne nominały i przeniesieniu ich ze środka na bok, aby można je było dopięć odpowiadającym znakiem wodnym na marginesie. Rozważa się zmianę rodzaju papieru i tuszu. Wtopiona w banknot "nitka zabezpieczająca" będzie niemożliwa do odtworzenia przez kopiarkę. Interaktywny tusz użyty do druku nowych dolarów będzie zapewniał uzyskanie efektu iryzacji czyli zmiany kolorów (np. z zielonego na złoty) przy spoglądaniu na banknot pod różnym kątem. Przewidziano umieszczenie na banknotach filigranowego nadruku jako dodatkowej przeszkody dla fałszerzy. Część z zabezpieczeń będzie możliwa do wykrycia tylko za

pomocą odpowiednich urządzeń. Poza tym banknoty nie zmienia rozmiarów, koloru i umieszczonego na nich rysunku. Cała operacja zwiększy koszt druku pojedynczego banknotu o jednego centa.

Jeśli w przyszłym roku projekt wymięgłego zabezpieczenia banknotów zostanie ostatecznie zatwierdzony, to już w 1996 roku rozpocznie się emisja "odnowionych" dolarów, w pierw nominatu 100 dol. Operacja w dalszej kolejności obejmie pięć innych nominalów ciągłe drukowanych: o wartości 50, 20, 10, 5 i 1 dol. Wraz z emisją nowych dolarów stare banknoty nie zostaną zdemontowane, zdemontowane bądź wycofane z obiegu i nadal będą stanowić prawny środek płatniczy. Pierwsze banknoty dolarowe ministerstwa skarbu zostały wyemitowane w 1861 roku.

Minister skarbu Lloyd Bentsen podkreślił, że sfalszowane banknoty stanowią dziś jedynie utatek procenta wszystkich banknotów w obiegu, ale państwo wciąż utrata zaufania do pieniądza, jeśli nie wprowadzi się stosownych zmian zdolnych sprostać wyzwaniu ze strony technologicznej nowej generacji. Upowszechnienie nowoczesnych barwników kopiarek, skannerów i współpracujących z komputerami drukarek sprawiło, że dolar stał się przedmiotem zaskuszonego fałszerzy, tak na własnym podwórku jak zagranicą.

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Polityka

Koalicja rządowa "korzysta z dobroci poprzedników"

Na konferencji prasowej poseł... Koalicja rządowa "korzysta z dobroci poprzedników"...

dników jest tak wielkie, iż "politykę tę kontynuuje wraz z wszelkimi błędami, które były udziałem tamtych rządów"...

Gospodarka

Rosną dochody budżetu

Wiceminister i minister finansów RP Grzegorz Kołodko powiedział dziennikarzom, że w budżecie państwa "środków jest więcej, dochody budżetowe rosną..."

obniżyć progę podatkową od dochodów osobistych do 20, 30 i 40 proc. — powiedział. Przynaj, że gdyby progę nie zostały obniżone, budżet uzyskałby ok. 8 bln zł. Dodaj, że najważniejszą kwestią jest ustalenie przeznaczenia środków z budżetu.

PSL broni "Popularnych", ale pali "Marlboro"

W sejmowym klubie PSL przed wyjazdami nie czuło się dymu "Popularnych" czy "Mocnych", wytwarzanych niewątpliwie z polskich..."

Polemizując z postem Pękiem, min. Kaczmarek dziwi się, skąd powziętą o przekonanie, że Polska może eksportować duże ilości tytoniu. Uprawiane są głównie tzw. tytonie ciężkie, słabej jakości...

Sondaż

Kościół najbardziej lubi Wałęsę — sądzą Polacy

93 proc. respondentów CBOS uważa Kościół za najbardziej lubianą grupę (37 proc.) ani dobre ani złe.

54 proc. respondentów nie zgadza się z niedawnym stwierdzeniem prymasa Józefa Glempa, że powraca dawny styl rządzenia, typowy dla PRL.

Ekologia

Polska śmietnikiem Europy

Od dwóch lat Polska jest zalewanym terenem odpadów z zagranicy... mowa o Iza Kruszewska z Greenpeace — to ponad 57 proc. tzw. odpadów niebezpiecznych nie nadaje się do spalania; w popiele zostałyby metale ciężkie, w spalinach — rakotwórcze dioksyny.

Prawo

Polska i Łotwa będą wspólnie łapać przestępców

Wymianę informacji i wspólne operacje policji Polski i Łotwy w obu państwach przewiduje porozumienie o współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej...

"Wizyta stworzyła warunki do bieżącej, ciągłej współpracy między policjami i strażami granicznymi obu państw" — powiedział po powrocie Milczanowski.

Milczanowski poinformował, że w "ostatnim czasie policja łotewska w wydatny sposób pomogła polskiej policji w wykryciu dwóch poważnych przestępstw popełnionych w Polsce".

Według ministra, przez Łotwę wiedzie do Rosji jeden ze szlaków przerzutowych dla gangów złodziei samochodów. Powiedział, że Łotysze mają "doskonałe rozeznanie operacyjne, np. co do okoliczności kradzieży oraz przechowywania przez pewien czas tych samochodów w Polsce".

Aktualia

Panowie — nie Namiestnikowski!

O nieużywanie nazwy "Pałac Namiestnikowski" na określenie nowej siedziby głowy państwa polskiego zwrócił się do dziennikarzy rzecznik prezydenta, Andrzej Drzycimski.

Podczas pierwszej konferencji prasowej w pałacu przy Krakowskim Przedmieściu, rzecznik powiedział, że nazwa "Namiestnikowski" w naszej tradycji jest zł odbierana. "Panowie" — używajcie nazwy pałac prezydencki, albo nazw historycznych: pałac Koniecpolskich, Radziwiłłów czy Rady Ministrów — apelował Drzycimski.

Prezydent już na stałe przeniósł się do swojej nowej siedziby. W Belwedze, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, powstanie muzeum marszałka Józefa Piłsudskiego. W przyszłości będzie to również rezydencja głów państw goszczących w naszym kraju.



Prasa

"Rzeczpospolita" Kradzione samochody przemycano na Litwę

W sprawę przemytu kradzionych samochodów na Litwę i postępowania się fałszywymi dokumentami zamieszanych jest dwóch pracowników Biura Ochrony Rządu i byłego wicepremiera — podaje "Rzeczpospolita".

Samochody kradły małolaty, zarządzał nimi niejaki Marcin M., który po wypłaceniu doli podstawił auta w umówione miejsca do odebrania, np. w warsztacie samochodowym w Rembertowie.

Prokuratura ustaliła, że od kwietnia do sierpnia ub.r. skradziono 6 aut, w tym 2 mercedesy, peugeot, BMW i volkswagena. Na umowie kupna-sprzedaży volkswagena polo widnieje nazwisko żony jednego z b. premierów. Auto wyremontował i sprzedał jego zięć.

Kultura

Czy potrzebny nowy Instytut Kultury

Minister kultury i sztuki RP Kazimierz Dejmek wystąpił z inicjatywą, która uzyskała wstępne poparcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i ministra Andrzeja Olechowskiego, wspólnego z MSZ zorganizowania Narodowego Instytutu Polskiego "Copernicanum".

Instytut, jako samodzielna jednostka sfery budżetowej, podlegająca merytorycznie MSZ i MKiS, ma stanowić zaplecze merytoryczne i administracyjno-finansowe dla Instytutów Polskich w Europie.

Do głównych zadań Instytutu należeć będzie "inspirowanie i koordynowanie promocji kultury i nauki polskiej w świecie". Współpraca z instytucjami artystycznymi, stowarzyszeniami i fundacjami kultury, rozwijanie sieci Instytutów i przedstawicielstw "Copernicanum" za granicą...

Funkcjonowanie centrali "Copernicanum" w Polsce kosztowałoby rocznie ponad 400 tys. USD. Tyle ministerstwo kultury.

Spójrzmy na problem od strony realiów. Obecnie funkcjonuje w większości bardzo dobrze, według rozeznania MKiS i MSZ, 13 polskich Instytutów za granicą. Merytoryczny, finansowy i kadrowy nadzór sprawują nad nimi aż dwa departamenty dwóch ministerstw: Departament Polityki Kulturalnej i Naukowej w MSZ i Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Polonią w MKiS.

Oczywiście, z chwilą powołania Instytutu, nie przewiduje się likwidacji tych departamentów.

A więc wiąże się to z zatrudnieniem nowych ludzi, dyrektora generalnego i jego zastępców, sekretariatu, kierowców etc.

Koronnym argumentem jest zarzut, że obecnie Instytuty realizują programy bardziej autorskie, (w zależności od osobistych upodobań i własnego wkładu pracy dyrektora Instytutu), aniżeli ministerialne programy promocji kultury polskiej za granicą.

Prawda jest nieco inna. Wystarczyłoby zmienił potokujące jeszcze do dziś bzdurne przepisy z poprzedniej epoki, i dofinansować wszystkie Instytuty, już działające za granicą, aby nie trzeba było tworzyć sztucznego biurokratycznego tworu w postaci nadinstytutu.

Polskie placówki kultury za granicą otrzymują dziś na swoją działalność wprost zenujące sumy. Każdy otrzymany dolar ogląda się tam kilka razy, nim go się wyda. 200 tys. dolarów na każdy Instytut rocznie, to suma równa tej, którą wyklada każdy obcy Instytut Kultury za granicą na jedną, dwie imprezy, lub jeden bankiet. Gdyby więc przewidywane pół miliona dolarów na przyszłe "Copernicanum" przekazał Instytutom, (a przecież jest to kwota wyjściowa!), efekty działania Instytutów za granicą byłyby niepomniernie większe, pod każdym względem.

Kino w samochodzie

Na okres wakacji zostanie uruchomione na terenie Giełdy Samochodowej w Warszawie kino samochodowe. Od 23.7. do 11.8. odbędą się projekcje 20 filmów, w tym 5 przedpremierowych.

Na 1,5-hektarowym placu zostanie umieszczony 15-metrowy ekran konstrukcji Pracowni Sztuk Plastycznych oraz nadajniki radiowe przekazujące dźwięk do odborników w samochodach; nadawanie dźwięku odbywać się będzie także dzięki dodatkowemu zainstalowanemu głośnikom.

Cena biletu — 35 tys. zł. od osoby. Organizatorzy uruchomują kilkanaście stoisk gastronomicznych, czynne będą stoiska handlowe i stacja paliw.



Losy naszych ziomeków

Droga Stanisława Młyńskiego z Wielebnizsek do Anglii

Swoje wspomnienia Stasiuk, jak żartobliwie, po tutejszemu nazywa siebie pan Stanisław MŁYŃSKI z Anglii, zadeklował Ludwikowi Młyńskiemu, innym krewnym i znajomym.

Urodził się między innymi Młyńskimi w Wielebnizkach koło podwileńskich Dukusz i tutaj do 18 roku życia spędził młode lata. W 1937 r. i następnymi latami różnymi drogami wędrował przez kulę ziemską. Los tak pokierował, że dopiero w 1988 r., po ponad 50 latach, po raz pierwszy odwiedził swoje rodzinne gniazdo i złożył hołd ziemi, która go wychowała.

"Czas przedwojenne były ciężkie — wspomina Stanisław Młyński. — Jednak głodny nie byłem, miałem też na sobie skromne ubranie. Człowiek nie lepszego nie widział, więc na ogół był z życia zadowolony i myślał, że tak musi być".

Od najwcześniejszej młodości garnał się do działań o charakterze patriotycznym. Wstąpił do Związku Strzeleckiego. Brat mu uszył mundur. Został zdobywcą kilku medali sportowych. Chciał trochę się odróżnić od innych. Jednym to się podobało, drugim się śmieci. Jeździł na różne ćwiczenia z przysposobienia wojskowego, które odbywały się w okolicach Wilna.

"Potem zawsze trzeba było wracać do startu chałupy i brać się do roboty — kontynuuje dalej pan Stanisław. — Ziemi było mało. Coś mi mówiło, że w tych warunkach nie mam przyszłości. To coś podpowiadało, tym szedł do przodu i szukał czegoś nowego. Postanowiłem na ochotnika zaciągnąć się do wojska. Byłem strzelcem, więc przysługiwano mi prawo wyboru broni. Podjąłem decyzję: do marynarki, na morze. Przecież pływać umiem, przepływać sadzawkę. Koleżdy nie szczeniły docinków, śmiali się z "marynarza" z Pietruszanki — był to mały strumyk, który można było przeskoczyć idąc do kościoła w Dukuszach.

W lutym 1937 r. zostałem przyjęty do Marynarki Wojennej RP w Gdyni, gdzie mieściło się jej dowództwo i była baza. Podobnie jak ja, tutaj wszyscy służyli tylko na ochotnika. Z okolic Wilna było nas kilka. Dowódcy nie mieli nam bliżej. Trzy miesiące trwała mordercza, aż chwiliami żyć się odedychało, muszta. "Orano" nami pagórki Oksywi, dzielnicy nadmorskiej w Gdyni. Z początku, zanim zastanowimy marynarzami, robiono z nas żołnierzy.

Potem był przydział na okręt szkoloniewy O. R. P. "Bałtyk", stary krążownik francuski, który stał w rezerwie na kośćcu. Tutaj uczono nas zaprawy marynackiej. Natomiast strzelania z różnych rodzajów broni — na morzu, na pływającym O. R. P. "Mazur", okręcie marynarki niemieckiej z czasów I wojny światowej.

Gdzieś w połowie lata 1938 znalazłem się w składzie tylko co zor-

ganizowanej załogi i wysłany okrętem do portu Cowes w Wielkiej Brytanii po odbiór nowo zbudowanego niszczyciela "Błyskawica". Dołączył on został do bliźniaczego "Grom", który już był w flocie w Gdyni. Niszczyciele te należały do najlepszych i najszybszych na świecie. Ich załogi też były dobrze wyszkolone. Na dwa miesiące przed wojną zostałem przekierowany na O. R. P. "Haller". Była to jednostka przystosowana do wykrywania min głębinowych.

Po upływie 27 miesięcy czynnej służby, zostałem ponadterminowo. Awansowałem na starszego marynarza z wyposaženiem 70 zł. miesięcznie. Życie dopiero się zaczynało, po raz pierwszy byłem naprawdę zadowolony. Ale niedługo.

... Wojna. Pierwszy niemiecki nalot spotkał nas w porcie Gdyni na Oksywiu. Był bardzo duży, uczestniczyli w nim chyba 70 samolotów. M.in. zatopili O. R. P. "Mazur", holownik "Ursus", straciłmy stawiacza min "Gryf". Zestrzeliliśmy tylko dwa samoloty. Niemcy nie znaleźli w porcie ładni podwodnych, o które im chodziło, ani trzech najlepszych niszczycieli — "Grom", "Burza" i "Błyskawica" były już w drodze do Anglii.

Walczyliśmy na Helu, widzieliśmy beznadziejną obronę Westerplatte. 2 października znalazłem się w niewoli. Na Dworcu Morskim w Gdyni zostaliśmy posortowani na roboty, do których zabierano nas ze stalagów. Trwało tak jedenaście miesięcy. W końcu urodzonych na Kresach ulokowano w Prusach Wschodnich. Ze stalagu w grupie około 150 Polaków i Białorusinów dostaliśmy przydział do roboty w Klajpedzie. Pracowałem w porcie przy wyladunkuwanym drzewa z okrętów fińskich. Mieszkałmy w dużym magazynie na terenie portu, za murem i drutem kolczastym. Pilnowali nas żołnierze niemieccy. Karmiono lek, robota była ciężka. Za próbę ucieczki Niemcy rozstrzelali. Dwa razy tego dokonali koło miejsca naszego uwięzienia. Postanowiłem uciekać sam, bo nikt dołączyć się nie chciał. Poza tym ktoś Niemcom donosił. Postanowiłem uciekać w biały dzień, ponieważ zaczęły krążyć pogłoski o moim zamierze. Należało wyprzedzić wydarzenia. Tak też uczyniłem...

Były podkowy, pokonywanie wpraw rek i strumyków, unikanie dróg i domów, osiedli, utrata czapki z Orzełkiem i kowicia, który bardzo przeżył. Była nieodparta chęć dotarcia do Wilna. Mokry po sycie, głodny, przebiegł podał w kierunku nowej niemiecko-sowieckiej granicy, od jednego wroga do drugiego. Podczas tej uciekinierskiej pogody zetknął się z dwiema Niemkami, które dowiedziały się, że ucieka z niewoli do Wilna, zaczęły krzyczeć, atakować go widmami i straszyc

żołnierzami niemieckimi. Chyba go wydałyby, gdyby w czas nie umknął.

"... szedłem na Kowno, najpierw polami, a później torami kolejowymi — przypomniał sobie Stanisław Młyński. — Jedną noc spałem w domu u Litwinów. Strasznie się bał — i ja też, żeby mnie nie wydali. Byłem ostrożny. Okazali się porządnymi ludźmi. W Kownie znalazłem stację kolejową, pociąg do Wilna. Jechałem bez biletu. To właśnie stało się przyczyną mego aresztowania, kiedy na wileńskim dworcu szukałem wyjścia boczną bramą.

Zawieziony zostałem na Łukiszki. "Giermanki szpiegi! Kąkuje zadanie poluzi?" — rozlegało się podczas śledztwa. Ale tak okrutnie jak innych, nie badano. Siły fizycznej nie stosowano, lecz wolności też nie dano. Kiedy Niemcy napadli na Związek Radziecki, z Łukiszek zostałem wywieziony do miasta Gorki. W tamtejszym więzieniu przesiedzieliśmy do grudnia 1941 r. Gdy na terenie Rosji zaczęła powstawać Armia Polska pod dowództwem gen. Władysława Andersa, zostałem jej żołnierzem. Dlatego że byłem w Polskiej Marynarce Wojennej, szybko wywieziono mnie z ZSRR do Iranu, a stamtąd statkiem do Wielkiej Brytanii. W dniu moich urodzin — 1 maja 1942 r. — znalazłem się na niszczycielu "Błyskawica". Pływałem na nim do końca wojny, brałem udział we wszystkich walkach. W stopniu bosmana znalazłem się na brzegu. Ówczesna powojenna Polska, o którą walczyliśmy, nie uznała naszych czynów bojowych, nie była dla nas miejscem w Polskiej Marynarce Wojennej. Człowiek musiał szukać chleba poza granicami swojej Ojczyzny i gdzieś państwa. Znalazł go tam, gdzie dano mu wolność. Zostałem w Anglii.

W 1988 r. z okazji 50-lecia służby niszczycielowi "Błyskawica" przyznał Krzyż Orderu Virtuti Militari. Odnalaziono niektórych członków jego załogi, w tym również mnie. Zostałmy zaproszeni na wspaniałą uroczystość, wręczono nam medale. Przypomniano, że jesteśmy bohaterami, ale chyba trochę za późno. Po co nam teraz medale? Nagrodą mogą się sta tylko wspomnienia..."

Stanisław Młyński zaznacza, że o czynach bojowych "Byskawicy" nie będzie wspominał, ponieważ w Polsce jest dużo książek napisanych przez jego koleżów. Niech więc niżejjsza publikacja będzie skromnym przyczynkiem do kronikarskiego zapisu o członkach załogi "Byskawicy", w przypadku Stanisława Młyńskiego pochodzących z Wileńszczyzny. Przygotował Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: 1988 r. Stanisław Młyński (drugi od prawej) w Wilnie z przedstawicielami rodu Młyńskich z Wileńszczyzny.
Fot. z archiwum Ludwika Młyńskiego

Prywatyzacja czy "prychwytaczacja"?

Nasze wywiady

"Pozostało już niewiele mieszkań i apteki"

Na pytania "Kuriera Wileńskiego" odpowiada kierownik służby prywatyzacyjnej rejonu wileńskiego Romuald KOZAKIEWICZ

— Jakże funkcje pełni służba prywatyzacyjna rejonu, kto tu pracuje?

— Dokonuje ona formalności prywatyzacji mieszkań, nieruchomości znajdujących się na terenie naszego rejonu. Mamy nieliczny, ale doświadczony zespół. Są to główny ekonomista Remigia Zinkevičius, pracownik ds. prywatyzacji mieszkań i burs Halina Tupczyj, prawnik Antoni Kwiatkowski, operatorka komputerów Iwona Taraszkiewicz. Petentów obsługujemy w takim języku, w jakim do nas się zwracają. Biurowość, oczywiście, prowadzimy w języku państwowym.

— Czy macie skargi dotyczące prywatyzacji nieruchomości, jeżeli błędów nie udało się uniknąć?

— Na dzień dzisiejszy nie mamy. Czasem wynikają spory między pretendentami na sprywatyzowanie jednego i tego samego obiektu. Największy problem polega na tym, że rozpoczęto prywatyzację bez konkretnego programu. Uważam, że od niego trzeba było zacząć. Prywatyzacja w okresie bezpośredniego zarządzania w rejonie przebiegała chaotycznie. Na przykład, lokale należące do byłego kombinatu usługowego zostały przekazane dla wydziału oświaty. Niektóre z nich zostały sprywatyzowane jako mieszkania. A przecież bardzo potrzebne są na wsł usługi krawieckie, szewskie, fotograficzne, remontu telewizorów, fryzjerskie, pralnie oraz inne. Niewiele było tych lokali państwowych o przeznaczeniu usługowym i te zostały sprywatyzowane. Chociaż władze terenowe mogły zadbać o nie. Jak to uczyniła rukińska gmina, gdzie dom usługowy nadal służy dla mieszkańców wsi. Od 1 listopada ubiegłego roku bez zgody na to rady gminy, nie dokonuje się prywatyzacji obiektów.

— Jakie obiekty produkcyjne na terenie rejonu były już sprywatyzowane do czasu, gdy został Pan kierownikiem służby?

— Zakłady remontowo-mechaniczne w Rudominie, maszyn rolniczych w Podbrzeziu, eksperymentalny w Wojdachach, kombinat cieplarniany w Pogirach, dwie fabryki drobiu w Rudominie i Czarnym Borze. Powstały tu spółki akcyjne.

— Częstokroć do redakcji "Kuriera Wileńskiego" napływają sygnały, że prywatyzacja wymienionych przedsiębiorstw przyczyniła się do bezrobocia, redukcji kadry. Najbardziej ucierpeli pracownicy byłych przedsiębiorstw.

— Oczywiście. Ale ze skargami o bezpodstawnym zwolnieniu z pracy ro-

botnicy musieli się zwracać do nadzerczych branżowych organizacji lub do związków zawodowych, jeśli takowe istnieją. Ze swej strony pragnę podkreślić, że zgodnie z ustawodawstwem, gdy dowolny obiekt się prywatyzuje, to w ciągu pierwszego roku po prywatyzacji liczba miejsc pracy nie może być zmniejszona więcej, niż o 30 procent. Właścicielom sprywatyzowanych obiektów bytowych, kulturalno-oświatowych w ciągu trzech lat bezzwolnienia rządu RL nie wolno zmieniać ich przeznaczenia. A okres, podczas którego wymienione obiekty są zamknięte na remonty czy rekonstrukcję, do tego terminu nie zalicza się.

— Czy Pan nie uważa, że o prywatyzowanych obiektach w rejonie nie jest informowana ludność, jak to się zdarzyło z klubem w Mieluchach i innymi obiektami. Takich przykładów jest wiele. Czasem nawet o ich prywatyzacji nie wiedzą rada gminy ani starosta. A przecież ogłoszenia o przeprowadzonych aukcjach muszą być opublikowane w prasie.

— Informację o prywatyzacji obiektów produkcyjnych, kulturalno-oświatowych i innych musimy zamieszczać w dowolnej prasie w języku państwowym. Biuletyn informacyjny ze wskazaniem prywatyzowanych obiektów, miejsca przeprowadzenia aukcji i innych szczegółach zamieszczaliśmy przeważnie w "Wilnie", ponieważ w rejonie do 1 lipca br. nie było innej rejonowej gazety. Jesteśmy naprawdę zainteresowani, by obiekty te nabyli miejscowi robotnicy lub mieszkańcy.

— Jakie obiekty w rejonie zostały jeszcze nie sprywatyzowane? Czy można na prywatyzację nieruchomości wykorzystać czeki inwestycyjne?

— Pozostało niewiele mieszkań i apteki. Prywatyzacja nieruchomości za czekei inwestycyjne potrwa jeszcze do końca roku bieżącego. Osoby mają prawo 70-80 procent akcji wykupić za czekei inwestycyjne: 20 procent — za pieniądze. Natomiast 50 procent kapitału ustawowego prywatyzowanego obiektu produkcyjnego mają prawo wykupić jego pracownicy, 30 procent akcji nabywają się postronnym uczestnikami w otwartej aukcji, na 9 procent akcji mają prawo osoby z zezwoleniem L. n. miki Prywatyzacyjnej, Ministerstwa Ludności RL, 11 procent pozostaje ko mienie państwowe.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Leokadia DROZD

Odkrywanie ojca

Tak by można określić wizytę w Wilnie Władysława Tomaszewicza z Gdańska, będącego synem znanego pisarza polskiego Sergiusza Piaseckiego. Chodzi o to, że syn się urodził w Wilnie w chwili, kiedy ojciec zaangażowany w konspirację antyhitlerowskiej nie mógł oficjalnie odejść z kraju. Z rodziną — z żoną i rocznym synem Władysławem — opuścił Wilno w 1945 r., udając się do Gdańska. Nieestety, sam musiał uchodzić na Nieszety, był wszak przed wojną pracownikiem wywiadu, trafił do Włoch, przeszedł rycho do Anglii, gdzie został i zmarł potem.

Najbliższa rodzina osiadła ostatecznie w Giżycku, w tamte czasy przychodzili listy, czasami paczki, ale od... babci Stefani Perkowski, czyli Sergiusza Piaseckiego. Syn i żona posługiwali się (tak pozostało) jednym z pseudonimów ojca i męża. Gwoli

ściściści Władysław Tomaszewicz-Piasecki de facto dopiero w latach "Solidarności" dowiedział się na dobre prawdy o ojcu od matki, babci, rodziny.

Teraz właśnie bawił po raz pierwszy w Wilnie — mieście swych urodzin w 1944 r. Towarzyszył mu p. Longin Łokuciewski z Olsztyna, senior wiekowiek, jeden z przyjaciół wileńskich ojca. W ciągu paru dni zwiedzono niektóre miejsca akcji z autobiograficznych powieści S. Piaseckiego, szczególnie tych ostatnich dwu tomów — "Człowiek przemieniony w wilka" i "Dla honoru Organizacji", czy nawet "Zapisk oficera Armii Czerwonej" — tego pastisu na przyszłość ze wschodu.

Pan Władysław Tomaszewicz jest fizykiem z zawodu, pracownikiem na Politechnice Gdańskiej, żonaty, ma dwoje dzieci.

Danuta WEROWSKA

Zapomniani rodacy

"DZIECI GORSZEGO BOGA"

Pod takim tytułem był wyświetlany niedawno w TVP film amerykański. Przypomniał mi się, gdy prawie przypadkiem poznałam dzieci z 3-ciej specjalnej szkoły-internatu w Wilnie. W ostatnią niedzielę maja grupę jej 12-15-letnich wychowanków udzielono sakramentu Chrztu Św. Z rozmowy z nimi i ich wychowawczynią dowiedziałam się wiele godnych społecznej uwagi rzeczy.

Ich dom czyli szkoła-internat mieści się na przyjeździe miasta, na skrajcu dzielnicy Żirmūnai. Jej wychowankowie — to dzieci-sieroty, często sieroty przy żyjących rodzicach, pozabawionych praw rodzicielskich. Są też dzieci z Domów Dziecka. Ze 154 wychowanków w 1993-94 roku szkolnym — 112 sianowity sieroty. Pochodzą z Wilna i rejonu wileńskiego, dlatego 40 proc. ogółu — to dzieci z rodzin polskich, tyleż samo z rosyjskich, reszta z rodzin mieszanych, trochę jest z litewskich. W szkole językiem wykładowym jest rosyjski.

„Zyciorys każdego wychowanka — to wielki dramat małej istoty: rozbite rodziny, pijący rodzice, nierzadko też z tragicznym końcem, jak u Staszka, na oczach którego ojciec zabił matkę. Uderzając jest to, że opowiadają o sobie bez emocji, całkiem niby obojętnie. O braku rodziców mówią tak samo, jak o zgubionej książce, starając się nie podkreślać szczególniego tego faktu. Lecz za tą obojętnością rzecz jasna, kryje się ogromny ból.

Nie można powiedzieć, że są pozabawieni opieki, że o ich byt nie troszczy się szkoła. Nauczyciele i wychowawcy robią wszystko, co od nich zależy, aby ich podopiecznym nie było źle. Zresztą żadne z dzieci nie powiedziało podczas szerszej z nimi rozmowy, że czegoś mu tu brakuje: ubrania, jedzenia, książek, zabawek, nie...

Brakuje im rodziny

Wszystko, co tu mają, jest bowiem wspólne, należy do nich wszystkich: pokoje zabaw, sypialnie, jadalnie, boisko, opiekuni, nauczyciele, wszystko. Najpierw niechętnie, a później coraz śmielej i szerszej mówią o sobie. Oto Czesiek Szpakowski — 11 lat. Ojca nie ma, matkę pozabawiono praw macierzyńskich ponieważ nie opiekowała się nim i siostrzyczką. Jest bystry, jedyny ze wszystkich tu poznanych umie "Ojciec nasz..." po polsku. "Nie odwiedza mnie tu nikt, kiedyś przychodziła babcia, ale czemuś przestała" — stwierdza spokojnie. Lubi on lekcje matematyki, wychowania fizycznego, prace, lekcje religii. Nie, książek nie czyta, chyba że o Bogu, jeśli ktoś da. Marzy o ciemnych okularach L. parosolu. W przededniu Święta Matki, kiedy nauczycielka religii zaproponowała napisać list do mamy, Czesiek napisał swój list do Matki Boskiej i włożył kartkę za Jej obraz na ścianie: "Mario, ja Ciebie bardzo Kocham. Wybacz mi, że

popęlniam wielkie grzechy. Ja wiem, jak boli Twoje serce, wybacz, że zadaje Tobie ból. Pozdrawiam Cię z Dniem Matki. Ja chcę Ciebie zobaczyć. Ja tak chciałbym do Nieba, ale to niemożliwe. Do widzenia, Mario!"

Wołodja Molis, 11 lat, ojca nie ma, matka wyjechała, lubi czytać, rysować, marzy. Najczęściej o mamie i ojcu... „Dziś zamyśliłem się o tobie. Zbliża się Dzień Matki. Szkoda, że rozwiódł się z ojcem, ja wtedy byłem szczęśliwy. A kiedy pojechałaś na Białoruś i zamieszkałaś z ojczymem, zrobiło mi się bardzo smutno. Ale wszystkie jedno Kocham ciebie — napisał w swoim liście.

Krystyna Miechowicz, 16 lat, dobra, staranna uczennica, trochę nieśmiała, marzy o zawodzie krawcowej, bo chce zarabiać na siebie. Ojca nie ma, matka została pozabawiona praw macierzyńskich.

Tania Dovydenaitė, 14 lat, ojca nie ma, matkę też drogą sądową pozabawiono prawa do dziecka. Dziewczynka ma charakter trudny, boleśnie przeżywa brak rodziny, w liście-wypracowaniu napisała: "W dzieciństwie często wspominałam o tobie, miałam ciągle nadzieję, że kiedykolwiek przyjedziesz do mnie. A teraz wyrosłam i już nie potrzebuję matczynej łaski. Lecz jednak życzę ci w Dniu Matki zdrowia i bardzo chcę, żebyś przestała pić. Ja bardzo chciałyśmy, żebyśmy były razem... Na pewno darowałabym ci wszystko, żebyś mogła przyjechać chociaż na dzień moich urodzin!"

Eugeniusz Jankowski, 13 lat. Swego ojca nie zna, matka go nie odwiedza, ale jest on pogodnym dzieckiem. Lubi coś naprawiać, podobają mu się lekcje robót. Lubi majsterkować, coś wykonywał z drewna. Chciałby zostać sportowcem — pływać, chociaż do basenu...

Taki lub podobny los spotkał większość tutaj dzieci.

Nauczycielka religii

Pani Regina Šiaučiuilienė w tej szkole jest od października. Z rodziny zesłańców. Wróciła na Litwę mając 10 lat. Z zawodu nauczycielka geografii i biologii. Kiedy zaistniała kwestia nauczania religii chętnie podjęła się tego zadania. W rodzinie zawsze żywe były tradycje religijne. "Mama ma teraz 85 lat, pacierza nauczała mnie na Syberii" — mówi p. Regina. — Początki były trudne. Wiedza dzieci o Bogu — nijaka. Wspólnie urządzaliśmy ten pokój do lekcji religii. Układaliśmy książki, zawiesz-

aliśmy obrazy, krzyż. Dzieci przynosiły też własnoręcznie zrobione krzyżyki, niektóre bardzo ładne. Rysowały obrazy, robiły świece. Starali się upiększyć pokój, podkreślić jego charakter..."

Rozpoczynając nauczanie religii nauczycielka uświadomiła sobie, że dzieci nie tylko nie wiedzą o Bogu, lecz żadne z nich nie jest ochrzczone. Rozmawiała więc z nimi o znaczeniu chrztu i stwierdziła z radością, że one chcą być ochrzczone. Zapoznała się wtedy z ich aktami osobistymi. Wybrała grupę dzieci narodowości polskiej i litewskiej i szycowała do przyjęcia sakramentu. Zwróciła się do proboszcza kościoła św. Rafała o pomoc w znalezieniu rodziców chrzestnych.

Wkrótce zgłosiło się kilkanaście osób ze wspólnoty neokatechumenalnej oraz z kręgu znajomych. Odbyło się spotkanie właśnie w pokoju religii. Dzieci opowiadały o sobie. Jak nigdy dotąd były rozmowne i szczere. Bardzo chciały mieć rodziców. A goście uważnie słuchając "wybierały" sobie dzieci. I oto dzień chrztu. Stał się on dla wychowanków wielkim świętem i wydarzeniem. Odbyła się piękna uroczystość w kościele, później wspólna fotografia z księdzem i chrzestnymi. Najwięcej jednak radości było z tego, że mają teraz rodziców chrzestnych, ich telefon, a na święta będą zabierane do ich domów, do rodzin. To poczucie, że nareszcie mają kogoś wyłącznie dla siebie, że mogą teraz mówić "moja mama", "mój ojciec" i, że ci ludzie istnieją naprawdę, a nie w marzeniach. I tu pewna rada rodzicom chrzestnym, której zresztą udzielali nauczycielka i dyrektor: nie należy kupować dzieciom zbyt drogiej prezentów, które staną się przedmiotem zazdrości innych, nie należy przekarmiać ich słodyczami i bananami. To najłatwiejszy sposób odpowiedzieć na własny poręcz serca. Dzieci jednak pragną was samych, waszego z nimi obcowania, szerszej rozmowy. Wtedy najzwyczajniejsze ziemniaki, spożyte razem przy ognisku na działce czy w lesie smakowały im lepiej niż ananasy. Pomóżcie zorganizować wyjazd na Górę Krzyży, aby tam ustawić swój krzyżyk. Należy pokonać w nich uczucie samotności i zagubienia...

Dyrektorskie troski

Nadmienię, że Feliks Teitelman — w szkolnictwie pracuje od 32 lat, w tej szkole już 23 rok. Ostatnie 4 lata jest dyrektorem. Przed wojną mieszkał z rodziną w



Białymstoku, ucieczką uratował się od zagłady. Rodzina zginęła w getcie w Mińsku. Dobrze zna i kocha Wilno. Jest interesującym rozmówcą, a już o potrzebach szkoły — może mówić bez końca. Twierdzi, że jego dzień pracy zaczyna się od studiowania reklam w gazetach i wydrukowania firm, w których można coś wyprosić dla szkoły, jej wychowanków. Dyrektor wymienia sporo takich dobroczynnych sponsorów. To firma "Korteks", codziennie i bezpłatnie zaopatrująca szkołę lawasem, to restauracja "Stikliai", która zaprosiła 27 uczniów szkoły na noworoczny obiad, a niedawno za swoje środki zorganizowała dla dzieci wycieczkę do Kłajpedy. A państwowy zakład "Vilrastal" i jej dyrektor Časas przyjęli od 20 czerwca wychowanków w wieku 14-16 lat do pracy. Tym samym pomogą rozwiązać problem wolnego czasu i pozwolą chłopakom zarobić. W naszych trudnych czasach kiedy się liczy każdy zyciowy gest, są dobrzy ludzie robiący to wszystko dla szkoły bezinteresownie. Takim właśnie człowiekiem jest Walery Sokotowski, prezes firmy "Vasaka". Dzięki niemu w szkole od pół roku stoi automat "Popcorn" i dzieci mają do woli prażonej kukurydzy. A gdy się odbywała wystawa prac uczniów, przywiózł 35 włoskich tartsów oraz zegarki ręczne dla starszych uczniów. Zjednoczenie "Lietuvos Avialinijos" dla wszystkich dziewczynek kupiło sweterki angorowe, podarowało mundurki stewardes. Finowie wyposyżali całkowicie szkolny gabinet dentystyczny, lecz nie można go na razie uruchomić

powodu drożyny materiałów. Szwedzi zapewnią nowy sprzęt do kuchni. Spółka "Apranga" obiecała dać odzież i bieliznę dla dzieci. Przy okazji dyrektor prosił wymienić w "Kurierze Wileńskim" konto bankowe z dopiskiem "na rachunek specjalny dla dzieci" w banku "Litimpeks" nr 141003 i rachunek zwykły szkoły nr 120503.

Brakuje pieniędzy na bieżące remonty, na zakup inwentarza. Z powodu niewysokich płac odchodzą pedagodzy, a znaleźcie prawdziwie oddanych sierotom ludzi nie jest łatwo. Przecież część dzieci ma opóźniony rozwój, część to jak na małym wieku "wulkanie" — mówi dyrektor, — każdego dnia może zdarzyć się coś nieprzewidzianego.

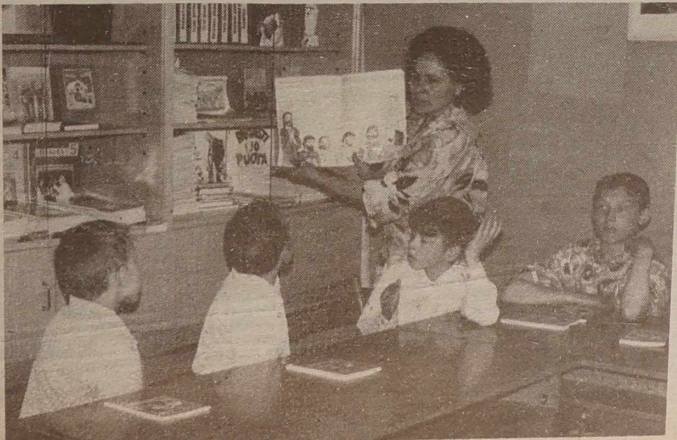
Ich miejsce pod niebem

Problemem najtrudniejszym, jednakże, jest integracja wychowanków ze społeczeństwem, ich start do samodzielnego życia po ukończeniu swojej szkoły. Istnieje, bowiem, takie prawidło, że po jej ukończeniu absolwenci zmuszeni są wracać do miejsca b. zamieszkania. A dokąd mają wracać, skoro tam nikt na nich nie czeka? Szkoły zawodowe też nie najchętniej

Dokończenie na str. 8

NA ZDJĘCIACH: Wychowankowie tuż po Chrztu Św. z rodzicami chrzestnymi oraz proboszczem parafii św. Rafała K. Rudziszem; dyrektor Feliks Teitelman; nauczycielka religii Regina Šiaučiuilienė z wychowankami.

Fot. Marian Paluszkievicz



"Dzieci gorszego Boga"

Dokończenie ze str. 7

przyjmują wychowanków internatu, tak samo jest z zakładami pracy. Szkoła w drodze wyjątku otrzymała pozwolenie otwarcia X klasy produkcyjnej. Uczniowie będą mogli przebywać tu jeszcze przez rok, pracując 4 dni w tygodniu i mieszkając nadal w internacie. Ale co dalej? Poziom socjalny, prawny i moralny społeczeństwa nie stwarza dostatecznych warunków do integracji podobnej kategorii młodzieży. Co roku dyrekcja musi kłotać we wszystkie drzwi, aby ulokować kolejną promocję wychowanków po ukończeniu szkoły. Dzięki zrozumieniu i pomocy kierowniczy działu opieki socjalnej rej. wileńskiego p. Stankiewicz udało się zatrudnić kilka osób. Co robić z innymi? Jak w obecnych warunkach poradzić sobie 17-latków w świecie dorosłych, w którym dorosli nie zawsze sobie radzą.

Ostatnio szkoła boryka się z problemem organizowania letniego wycieczki. Teraz, kiedy nie ma dawnych obozów pionierskich, dla tych sierot pozostał jedynie "Zi-buréliś", który żąda za utrzymanie jednego wychowanka 250 Lt za sezon. Parę lat temu została przydzielona działka 6-hektarowa z dachą któregoś z byłych funkcjonariuszy. Rozpoczęto tam prace prozadkowe, planowano założyć gospodarstwo rolne dla potrzeb szkoły. Cóż, kiedy wkrótce ją odebrano. Widocznie dzieci ze szkoły-internatu nie były odpowiednim towarzyszem w Turniszkach. Wkrótce rozlokowano tam prestiżowe przedszkole, a szkoła w zamian nie otrzymała nic. Nikomu nie przychodzi na myśl stworzenie specjalnej bazy odpoczynku dla

dzieci — sierot m. Wilna, chociaż część byłych obozów świeci pustkami...

Wśród wielu innych potrzeb wymienia się narzędzia do prac stolarskich, remontowych, inwentarz sportowy, dresy, piłki, obuwie od 30 do 42 rozmiaru. Szkoła chętnie zamieniłaby swoją ciężarówkę i starego "Moskwicza" na wygodniejszy i potrzebniejszy mikrobus.

Zdaniem dyrektora, nie powinno się stwarzać warunków priorytetowych dla jakiegoś jednego wyznania, trzeba zapoznać uczniów z podstawowymi zasadami wiary, z Biblią, a dzieci później, a nawet po ukończeniu 16 lat same wybiorą kościół, cerkiew czy synagogę. Uważa on, że nie warto tworzyć sztuczne podziały narodowościowe czy wyznaniowe.

Odmienne zdania jest nauczycielka religii, która uważa, że wychowanie dzieci w określonej wierze bardziej sprzyja ich rozwojowi duchowemu. Od małościwa zaczynają zapoznawać się nie tylko z zasadami religii, lecz też z konkretnymi obrzędami, nabożeństwami, które przecież są inne w różnych wyznaniach. Oto, chociażby przykład z chrztem dzieci: grupa chrzczona w cerkwi miała jednego chrzestnego na wszystkich, natomiast w kościele zadbano, aby każde miało swoich chrzestnych, a zarazem opie-

kunów, którzy będą pomocni w dalszym wychowaniu. Nie można znaleźć porozumienia i w sprawie dzieci z rodzin mieszanymi: gdzie mają być ochrzczone i jakie wyznanie mają przyjąć?

Skoro wśród wychowanków jest znaczny procent Polaków, zapytałam dyrektora, jak pomaga szkole społeczeństwo polskie, licząc zrzeczenia i organizacje. Niestety, odpowiedź była mało pocieszająca. Dyrekcja przed kilkoma laty starała się nawiązać kontakt z Polską Macierzą Szkolną. Coś tam obiecano załatwić, lecz na obietnicę się skończyło. Dyrektor zgadza się na fakultatywne nauczanie języka polskiego, a chętnych nie zabraknie. Z 10-ciorga zapytanych aż 7-mioro chciało by uczyć się po polsku. Mile widziane w szkole-internacie byłoby występy zespołów z polskich szkół, inne imprezy. Nie zapominajmy, że to też są nasze dzieci. Nie ich wina, że niepomysłnie ułożył się ich los. Nie tylko od nich zależy, kim będą się czuli...

Dzieci odprowadzając mnie, prosili abym przychodziła jeszcze. A Czesiek ośmielił się i poprosił o telefon: "Jak będę w obozie, to zadzwonię do pani, bo czasem tak bywa smutno".

Czesława PACZKOWSKA
m. Wilno

OD REDAKCJI: Podpisujemy się pod apelem Autorki artykułu. Sądymy, że znajdzie on (powinien znaleźć) oddźwięk w sercach i umysłach redaktorów. Szkoda, że nasze lice organizacje społeczne oraz rodzini działacze, prześcigający się w rzucaniu pomysłów oraz inicjatyw "w imię i dla dobra społeczności polskiej na Wileńszczyźnie" — od zakładania ośrodków zdrowotnych do płodzenia wciąż nowych gazet, stacji radiowych i telewizyjnych — nie pamiętają o pokrzywdzonych przez własnych rodziców i los małych Polaków. Informujemy, że opisana szkoła-internat mieści się w Wilnie przy ul. Wierkię 62, tel. dyrektora szkoły — 77-28-44.

Jadwiga PODMOSTKO

Profanacja grobu biskupa

Jak powszechnie wiadomo, "Kurier Wileński", korzystając z wolności wyznaniowej w demokratycznej Litwie, dużo uwagi poświęca sprawom religijnym. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że katolicyzm i klerykalizm dziś szybko transformuje się w nową ideologię państwową spekulującą na uczuciach wiernych i szlachetnych zasadach, pierwowzorze religii chrześcijańskiej.

Jeszcze na początku 1991 roku zamieściłem w "Znad Wilii" artykuł poświęcony pamięci biskupa Jana Cieplaka i losowi jego grobu w Katedrze Wileńskiej. Ale ani Związek Polaków, ani prasa polska artykułu tego zadziwiająco zgodnie nie zau-

ważyły i nikt wówczas nawet palcem nie ruszył, by jakoś upamiętnić i przywrócić godność poszanowanie tego nadzwyczaj szlachetnego Polaka, słynnego uczonego, o którego kształcił się przyszły polski bohater narodowy ks. Ignacy Skorupka. I oto dziś na miejscu krypty biskupa Cieplaka, na jego grobie mamy popiersie szanowanego biskupa Matulaitisa, chociaż nie jest nawet pochowany w katedrze. Czy Kuria Wileńska nie wiedziała, kto jest pochowany w owej krypcie? W jakim celu dokonano tak ohydnego czynu profanacji grobu biskupa Cieplaka? Ten czyn godzi w pamięć i godność narodową Polaków. A cóż na to wszelkie polskie Związki, Sto-

warzyszenia, Fundacje? Dobrze by było, gdyby "Kurier Wileński" zamiast klikiowych reportaży ze świąt i imprez religijnych zamieścił rzeczowy artykuł o grobie biskupa.

"I niższa narodu warstwa
Kornie znosita niedole
Szukając w modłach lekarst-

wa.

A. Asnyk"

Właśnie my jesteśmy dziś tą niższą warstwą narodu i same tytuły modły nie dadzą nam lekarstwa, jak nie uratowały Polaków modły w czasach A. Asnyka.

Henryk SIEMAK

Załącznik do uchwały Sejmu

Republiki Litewskiej nr 1515 z 28 czerwca 1994 r.

Przepisy Państwowej Komisji Języka Litewskiego

Część ogólna

1. Państwowa Komisja Języka Litewskiego przy Sejmie Republiki Litewskiej (dalej — Komisja) działalność swą opiera na ustawie Republiki Litewskiej o statusie Państwowej Komisji Języka Litewskiego.

2. Komisja opiera się na tradycjach nauki o języku i normowania języka, przestrzega zasady stabilności, bez niezbędnej potrzeby nie zmienia wcześniejszych założeń i zakoronowanych norm.

3. Uchwały komisji są obowiązujące dla wszystkich przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, środków masowego przekazu, a ich nie przestrzeganie pociąga za sobą ustaloną ustawowo odpowiedzialność administracyjną.

4. Komisja działa we Współpracy z Państwową Inspekcją Językową, z Instytutem Języka Litewskiego, wyższymi uczelniami, Towarzystwem Języka Litewskiego i innymi instytucjami.

5. Komisja jest osobą prawną, ma konto w banku i pieczęć.

Zadania Komisji

6. Najważniejsze zadania Komisji:

- 1) rozstrzygać ogólne kwestie normowania języka;
- 2) kształtować kierunki kodyfikacji języka i pracy normującej;
- 3) aprobować najważniejsze normujące dzieła języka (słowniki, informatory, przewodniki, podręczniki);
- 4) podejmować decyzje w spornych lub urozmaiających język sprawach;
- 5) dbać o używanie języka litewskiego i realizowanie jego statusu państwowego;
- 6) dbać o kulturę języka społeczeństwa — stan języka w placówkach wychowawczych, w prasie, w programach radia i telewizji, działalności naukowej, życiu publicznym i innych dziedzinach.

7) Komisja rozpatruje również aktualne sprawy językowe zgłoszone przez instytucje władzy państwowej, nauki, kultury i inne zespoły i poszczególne osoby.

Prawa Komisji

8. Komisja ma prawo:

- 1) otrzymywać i gromadzić informację o stanie i używaniu języka litewskiego od wszystkich instytucji, przedsiębiorstw i organizacji Republiki Litewskiej;
- 2) uczestniczyć w posiedzeniach, konferencjach i naradach instytucji państwowych i niepaństwowych Litwy, na których rozpatrywane są problemy języka litewskiego, wnosząc propozycje dotyczące rozwiązywania tych problemów;
- 3) wydawać pisma jednorazowe i periodyczne.

Kierownictwo Komisji

9. Na kierownictwo Komisji składają się przewodniczący, zas-

tępca przewodniczącego i sekretarz, których na wniosek Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury powołuje i zmienia przewodniczący Sejmu.

10. Przewodniczący Komisji: 1) kieruje Komisją, jest odpowiedzialny za to, by Komisja realizowała powierzone jej zadania; 2) wspólnie z zastępcą i sekretarzem przygotowuje posiedzenia komisji i prowadzi je;

3) przyjmuje do pracy etatowych pracowników i ustala ich funkcje, jak też zwalnia z pracy. 11. Gdy przewodniczący czasowo nie może pełnić obowiązków, to jego obowiązki spełnia zastępca.

12. Sekretarz Komisji prowadzi bieżące sprawy Komisji.

Organizacja pracy Komisji

13. Posiedzenia Komisji odbywają się raz na miesiąc.

14. Rozstrzygane przez Komisję kwestie początkowo rozpatrują i opracowują projekty uchwał stałe lub tymczasowe podkomisje ekspertów oraz grupy robocze. W razie potrzeby na posiedzenia podkomisji, grup roboczych i Komisji zaprasza się specjalistów, przedstawicieli zainteresowanych instytucji i zainteresowane osoby, które nie są członkami Komisji. Wstępne wyniki rozpatrywania i projekty uchwał razem z porządkim dziennym posiedzenia docierają do członka komisji nie później niż na 5 dni przed posiedzeniem.

15. Kwestie rozstrzyga się i posiedzenie Komisji jest prawomocne, gdy uczestniczy w nim 2/3 członków. Uchwały Komisji są podejmowane i zatwierdzone głosami 2/3 wszystkich członków Komisji. Uchwały podpisują przewodniczący Komisji albo jego zastępca i sekretarz.

16. Uchwały Komisji publikuje się w "Valstybės žinios" i wchodzi w życie po miesiącu od opublikowania, jeżeli w uchwałach Komisji nie przewidziano innej daty ich uprawomocnienia.

Srodki Komisji

17. Komisja jest instytucją nie zmierzającą do osiągnięcia zysków. Jej działalność finansowana jest z budżetu państwa.

18. Srodki Komisji są wykorzystywane na:

- 1) wynagrodzenia dla pracowników etatowych;
- 2) częściową opłatę prac członków Komisji;
- 3) opłatę pracy ekspertów;
- 4) sprawy wydawnicze;
- 5) wydatki gospodarcze.

Ustanie działalności Komisji

19. Działalność Komisji ustaje na mocy uchwały Sejmu Republiki Litewskiej. Posiadane przez nią środki finansowe przechodzą na rzecz państwa.

Siedziba Komisji

20. Siedziba Komisji znajduje się w Wilnie.

Wystawa w Związku Dziennikarzy

W Wilnie, w sali Związku Dziennikarzy czynna jest autorska wystawa znanego fotoreportera Tadasa Zebrauska, poświęcona igrzyskom olimpijskim w Lillehammer (Norwegia). Ekspozycja liczy ponad 60 kolorowych zdjęć. Są to

przeważnie portrety, wątki fotograficzne, odzwierciedlające dramatyczne walki sportowe, chwile przeżegnania, rozczarowanie, nastroje oraz radość zwycięstwa.

R. ŠINKŪNAS



Kiejdany, Starówka.

Fot. G.Svitojus (ELTA)

709

Pozostało nam czekać na lepsze czasy albo ogłosić zbiórkę jałmużny

Publikacja pod tytułem "Pozostało mi prosić o pomoc tylko Ojca Świętego" ukazała się w "Kurierze Wileńskim" ponad rok temu, 2 czerwca 1993 r. Na jej treść złożyły się listy oraz relacje matki dwojga dzieci Jadwigi Dubrowskiej, którą życie zmusiło samodzielnie zająć mieszkanie w Wilnie przy ul. Minties 14 m. 13, i o które to mieszkanie walka trwa do dziś.

Dla redakcji opublikowanie artykułu w obronie matki i jej dzieci, z których jedno jest epileptykiem i paraliżikiem, zakończyło się ciężką sprawą sądową. Chodzi o to, że we wspomnianym artykule m. in. znalazły się takie słowa: "Opowiadając o kilkunastu próbach wyrażenia jej z mieszkania p. Jadwiga z rozgoryczeniem wspominała nazwisko 'Palionis'. Okazuje się, że człowiek ten, który z największym zaangażowaniem wynosił rzeczy, ustawił na ciężarówkę, zachęcał 'do roboty' policjantów, krzyczał, że sam takśkówką wywiezie chorego Władka do Kowna, jest osobą szczególnie zainteresowaną, bowiem pretendującą właśnie do tego trzynasto-gowego mieszkania. Cz. Palionis jest pracownikiem prokuratury miejskiej. Sam chce wykonać nakaz swego szefa, czyli prokuratora miasta R. Grockisa o wyeksmitowaniu samowolnych lokatorów. Pragnie z rodziną zamieszkać tutaj. Zrozumiała jest chęć p. Palionisa do posiadania trzypokojowego mieszkania. Szkoda tylko, że nie chce uwzględnić nadszyczącej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazła matka z dwojgiem dzieci, względem której też niejednokrotnie naruszano ustawy".

Prokurator C. Palionis zareagował na publikację burzliwie. Najpierw nadesłał do redakcji list z żądaniem odwołania w gazecie jako niezgodnych z rzeczywistością wyżej cytowanych słów. Stanowily one, zdaniem prokuratora, oszczerstwo, godziły w jego honor, uwładzały jego godności. Było to w końcu czerwca 1993 r.

Zastanawiam się ciągle, ile kosztują honor i cześć? Jak można je wyenić? Według paragrafu 7 i 7 "prim" Kodeksu Cywilnego RL godność kosztuje 300 minimalnych plac zarobkowych. Dlaczego nie więcej? Albo nie mniej? Prasa litewska już niejednokrotnie dyskutowała z ustawodawcami co do sensowności tej ustawy, z jednej strony zamykającej usta dziennikarzom, a z drugiej posiadającej pewien posmak, bowiem w grę wchodzi pieniądź i jak na nasze warunki wcale nie małe...

W ostatnich dniach listopada ub. r. nadeszły wezwania do 1-go dzielnicego sądu m. Wilna wraz z tekstem powództwa, jakie złożył C. Palionis przeciwko redakcji "K. W." oraz autorce artykułu. M. in. pisał w nim, że całym procesem eksmisji kierowała sądowy ekzekutor D. Gañcerienė, natomiast on, czyli powód, przyjmował w nim udział tylko dlatego, że sporne mieszkanie było przeznaczone dla niego. Nie kierował jednak policjantami, którzy byli zaproszeni po to, aby utrzymać porządek publiczny. Nie wynosił rzeczy. Nie miał zamiaru wywozić dziecka-inwalidy do Kowna. Dlatego prosi sądy: 1. Zobowiązać redakcję "Kuriera Wileńskiego" do odwołania jako niezgodne z prawdą, wiaćdomości, podane w artykule "Pozostało mi prosić o pomoc tylko Ojca Świętego". 2. Przysądzić od redakcji "Kuriera Wileńskiego" na jego korzyść 300 minimalnych miesięcznych plac jako kompensatę za wyrażone szkody moralne.

Odbyły się trzy przewody sądowe pod przewodnictwem sędziego V.

Leonasa. Nie da się opisać wszystkich szczegółów sądu, napięcia i emocji, jakie powstawały kolejno po jednej i drugiej stronie, jak na przykład podczas oglądania materiału filmowego, jaki obrona przedstawiała sądowi. Pamiętnego dnia, 16 marca ub. r., kiedy próbowa-no wyrzucić J. Dubrowską z dziećmi z mieszkania, myz naszym fotoreporterem W. Charinem przybyliśmy na Minties 14-13 znacznie później. Zrobiliśmy zdjęcia, porozmawialiśmy z sąsiadami. Natomiast dziennikarze "Respubliki" byli od początku. Kulminacją jednak stało się przybycie telewizji litewskiej, która nakreśliła kilkunminutowy reportaż, dokumentalnie odzwierciedlający dramatyzm całego zajścia. Są ujęcia z policjantami, widoczny jest tłum na schodach, słychać hałas, krzyki. Mówią zgodzianca Dubrowska, inne kobiety. Wyż natomiast kamera zostaje skierowana na pana prokuratora, próbując od dionia zasłonić obiektyw, w końcu jednak mówi, że przyszedł tu, bo uważa, iż mieszkanie należy do niego. Reportaż został pokazany w I programie LTV wieczorem tego samego dnia. Taśma zachowała się, więc dzięki pomocy uprzejmych kolegów z telewizji, nagraliśmy reportaż na kasetę i pokazaliśmy go w sądzie.

Na następne (już trzecie z kolei)

Wracać do tematu

stuchanie sprawy zgodziła się przyjąć dziennikarka Dalia Jazukevičute, autorka trzech reportaży w "Respublice" o sprawie Dubrowskiej, naoczny świadek tego, co się działo bezpośrednio w mieszkaniu nr 13 podczas eksmisji. Do zeznań naszych poprzednich świadków, którzy potwierdzili, że widzieli, jak pan prokurator niósł wózek do ciężarówki, doszedł jeszcze dokładniejszy i bardziej konkretny opis wydarzeń złożony w sądzie przez D. Jazukevičute. I oto została ogłoszona decyzja sądu dzielnicego. Szczegry mówiąc, przerzasała nas. Dużo było w niej argumentów i motywów. Jeden z nich głosił, że "(...) ta gazeta jest rozpowszechniana na całej Wileńszczyźnie i czytana przez wszystkich Polaków litewskich. Jest to gazeta popularna. Powód jest funkcjonariuszem Państwa Litewskiego, pracownikiem prokuratury, wykonawcą ustawodawstwa odrzonego Państwa Litewskiego, w środowisku Polaków litewskich może powstać wrażenie, iż wykonywcy litewskiego ustawodawstwa są okrutni, nie humanitarni, toteż taka niezgodna z rzeczywistością informacja wyrażająca wielką szkodę moralną, są szczerze na 200 minimalnych miesięcznych plac, których sumę przysądza na korzyść powoda (art. 7 i 7 "prim" KC RL)... Sąd postanowił zobowiązać redakcję odwołać w gazecie wyżej wymienione słowa jako niezgodne z prawdą oraz na korzyść C. Palionisa słaćgnąć z redakcji "K. W." 200 minimalnych miesięcznych plac, a także 1/10 tej sumy na korzyść państwa...

Wystąpiliśmy ze skargą do Kolegium Spraw Cywilnych Sądu Najwyższego RL. Fisałiśmy, że C. Palionis nie posiadał żadnego penomocnictwa, aby brać udział w tej administracyjnej sprawie. Przybył jako osoba prywatna, ponieważ był zainteresowany w zwolnieniu tego mieszkania. Nie był pasywnym obserwatorem podczas eksmisji. Świadkowie K. Zeleznova, M. Rusiecka, M. Sokotowa i D. Jazukevičute potwierdzili przed sądem, że powód zachowywał się

właśnie tak, jak jest opisane w artykule. Zresztą właśnie ich informacje oraz rozmowy z innymi ludźmi, sąsiadami, posłużyły mi wcześniej jako źródło do opisanja akcji eksmisji J. Dubrowskiej z mieszkania we wspomnianym artykule. Prosiłiśmy Sąd Najwyższy o odrzucenie decyzji sądu dzielnicego i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Posiedzenie kolegium spraw cywilnych SN odbyło się 26 kwietnia br., przewodniczył sędzia A. Baranovas, przy udziale sędziów J. Januškie oraz J. Jasaitisa.

Kolegium po zapoznaniu się ze sprawą, zmieniło częściowo decyzję sądu dzielnicego i przysądza na korzyść C. Palionisa kwotę zmniejszłą do 100 miesięcznych minimalnych plac, czyli do 5.300 Lt (100 x 53 Lt), pozostawiając w mocy decyzję o konieczności odwołania zacytowanych słów. Co też czynić. Otóż słowa z artykułu "Pozostało mi prosić o pomoc tylko Ojca Świętego" (opubl. 2 czerwca 1993 r.) dotyczące osoby prokuratora C. Palionisa: "Z największym zaangażowaniem wynosił rzeczy, ustawił na ciężarówkę, zachęcał 'do roboty' policjantów, krzyczał, że sam takśkówką wywiezie chorego Władka do Kowna (...). Sam chce wykonać nakaz swego szefa, czyli prokuratora miasta R. Grockisa o wyeksmitowaniu samowolnych lokatorów..." odwołuje jako uwładzające godności i honorowi C. Palionisa.

Pozostał kwestia wykonania drugiej części decyzji sądu. Tu muszę z całą szczerością powiedzieć, że z tym będzie gorzej. I nie dlatego, że redakcja ma wątpliwości, że sąd źle wyenił godność i honor prokuratora. Redakcja po prostu żadnych pieniędzy na podobne wydatki nie posiada. Jesteśmy, jak wiadomo, na utrzymaniu budżetu państwa, które dla nas takich środków nie przewiduje. Nie mamy nawet swego konta bankowego. Własnych pieniędzy również nie posiadamy, aby wypłacić p. Palionisowi. Pozostało nam tylko ogłosić zbiórkę pieniędzy na ten cel, ale z tym będzie trudniej, bo dobrze wiemy, że nie tylko prokuratorowi, ale i absolutnej większości naszych Czytelników bardzo ciężko się żyje. Pozostaje więc nam wszystkim uzbierać w cierpliwość i czekać lepszych czasów, albo będą musiały wziąć długoterminowy urlop na własny koszt i zacząć zbierać jałmużnę na wypłacenie należnych pieniędzy prokuratorowi C. Palionisowi.

Na lepsze czasy już drugi rok czeka mężna kobieta z dziećmi Jadwiga Dubrowska. Przyszym się, że nas bardzo nurtuje dziś pytanie, co będzie z J. Dubrowskiej i jej dwojki chłopaków, z których jeden jest całkowitym inwalidą. Była ona ostatnio na audyencji u przewodniczącego Sejmu RL, teraz zapisała się po raz kolejny na przyjęcie w sądzie. Wiąz obija progi w tej samej sprawie.

Przedwrócić znowu telefonowata rozpraczona do redakcji, błagając o pomoc. 13 lipca przybyła do niej ekzekutor sądowy wraz z grupą policjantów oraz ślusarzem, który otworzył drzwi, wylamując wszystkie zamknięcia. Zebrzał się znowu tłum ludzi, przyjechał aż dwa pogotowia. Jedno miało zabrać chorego Władka do szpitala, a drugiem do szpitala w Nowej Wilejce miała być odwieziona Jadwiga. Gdy jednak lekarze i sanitariusze przekonałi się, o co to chodzi, karetka pogotowia odjechała. Wystraszona Dubrowska już nie wie, jak się ma bronić, co robić? Bo się, że Nie wypuszczą młodszego syna na spacer, lecz się sama wyjdzie z domu, żyje w niepewności...

Jadwiga PODMOSTKO

Referenda na Litwie: nieco historii i statystyki

Mające się odbyć 27 sierpnia referendum będzie czwartym w dziejach Litwy. Wszystkie one przypadły na okres proklamowania niepodległości. Ustawa o referendum uchwalona została dopiero w roku 1989. Wcześniej referendum jako wyzasko woli narodu nie było uznawane. Nawet w Litwie przedwojennej.

Pierwsza jaskółka przyłeciła zima 1991 r., wkrótce po krwawych wydarzeniach styczniowych. Ówczesna Rada Najwyższa postanowiła 9 lutego ogłosić wrod ludności powszechny sondaż (plebiscyt). W trybie tajnego głosowania zaproponowano odpowiedzieć na pytanie związane z zasadniczym założeniem Republiki Litewskiej "Czy jesteś za tym, aby państwo litewskie stało się niepodległą republiką demokratyczną?".

Była to swego rodzaju reakcja na zainspirowane przez przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Anatolija Łukianowa ogłoszowieckie referendum, od którego oczekiwano pozytywnej odpowiedzi na pytanie: kto jest za tym, aby zachowany został jednolity ZSRR? Litwa, oczywiście, odmówiła udziału w tym referendum (odbyło się ono w marcu). I jej odpowiedź na pytanie własnego plebiscytu była twarda: tak, opowiadamy się za niepodległą Litwą demokratyczną.

Wyciąg z uchwały Głównej Komisji Wyborczej o wynikach powszechnego sondażu wśród ludności:

Ogólna liczba wyborców	— 2.652.738
Otrzymało karty wyborcze	— 2.247.810
Liczba kart wyborczych w urnach	— 2.241.992
Na pytanie odpowiedziało "Tak"	— 2.028.339
Na pytanie odpowiedziało "Nie"	— 147.404

Ostateczny wynik: ponad trzy czwarte wyborców zaaprobowało proponowane ustalenie. Zostało ono zatwierdzone w Konstytucji, przyjętej w drodze referendum 1992 r. Pierwszy artykuł jest następujący: "Państwo Litewskie jest niepodległą republiką demokratyczną".

Zgodnie z ówczesną oraz znowelizowaną w br. ustawą o referendum, decyzje powzięte w drodze referendum są ważne, o ile opowiada się za nimi co najmniej połowa ogółu obywateli, mających prawo głosu.

Takiej liczby głosów nie udało się uzyskać 23 maja następnego roku podczas referendum, poświęconego restytucji urzędu prezydenta Republiki Litewskiej.

Zarejestrowano wówczas 2.578.372 obywateli, uprawnionych do udziału w referendum. Karty wyborcze odebrało 1.525.734 osobom, a głosowało o 3,5 tys. mniej. Za zgłoszonym projektem ustawy opowiedziało się 1.056.898 wyborców. I aczkolwiek nie zaaprobowało go zaledwie 390.162 głosujących, to ustawa nie została przyjęta. Jej zwolennicy stanowili zaledwie około 41 proc. ogólnej liczby wyborców.

Na to referendum proponowano zgłosić jeszcze jedną kwestię — "W sprawie bezwarunkowego i niezwłocznego wycofania z terytorium Republiki Litewskiej w 1992 r. wojsk leżych ZSRR oraz odszkodowania strat wyrządzonych Litwie". Tymczasem dzieląca się wtedy na dwa wrogie obozy mniej więcej jednakowej wielkości Rada Najwyższa postanowiła przeprowadzić osobne referenda.

Referendum w sprawie wojsk odbyło się po trzech tygodniach, 14 czerwca. Za tym, aby zostały one wycofane, a straty wynagrodzone, przegłosowało około 69 proc. ogółu obywateli republiki, mających prawo głosu.

Po tych referendach kryzys w Radzie Najwyższej pogłębił się jeszcze bardziej. Rozpoczęła się tzw. rezygnacja parlamentarna, która niebawem doprowadziła do wyborów do Sejmu.

Odbyły się one 25 października. Jednocześnie z wyborami do Sejmu przeprowadzone zostało referendum. Narodowi przedstawiono do zatwierdzenia nową Konstytucję Republiki Litewskiej, którą w ostatnich dniach swego istnienia przyjęła rada Najwyższa.

Jeszcze jeden wyciąg z protokołu Głównej Komisji Wyborczej:	
"Ogólna liczba wyborców	— 2.549.952
Liczba wyborców, którzy otrzymali karty wyborcze	— 1.919.073
Liczba popierających założenie referendum	— 1.447.334
Procent popierających założenie w stosunku do ogólnej liczby wyborców	— 56,7%

Powszechny sondaż wśród społeczeństwa (bądź plebiscyt), różniący się od referendum tym, że jego wyniki nie mają mocy ustawodawczej) kosztował 800 mln rubli. W miarę wzrostu inflacji rosły też wydatki na referenda. Majowe referendum kosztowało 24 mln rubli, czerwcowe — 14,5 mln. Wydatki na referendum w sprawie Konstytucji włączone zostały do kosztów wyborów do Sejmu.

Główna Komisja Wyborcza już przystąpiła do pracy nad organizowaniem zainicjowanego przez konserwatyistów referendum "W sprawie nielegalnej prywatyzacji, zdeduwalowanych wkładów i akcji oraz naruszonego porządku prawnego". Opracowuje się jego kosztorys. Według wstępnych obliczeń referendum pochłonie ponad 4 mln litów. Zaczęto uduklaniać spisy wyborców. Według wstępnych danych prawo wyborcze posiada około 2,6 mln obywateli Republiki Litewskiej.

(ELTA)

WYPADKI

Pomóżmy rozpoznać ofiarę

Jak informowaliśmy, 10 lipca 1994 roku, około 22 godz. 30 min., w rejonie wileńskim, niedaleko Czarnego Boru (Juodšilijai), nieustalony samochód (przypuszczalnie VAZ) potrącił i śmiertelnie zranił kobietę w wieku 55 lat, około 170 cm wzrostu, której tożsamości wciąż nie ustalono.

Sledczy wydziału śledczego przy komisariacie policji rejonu wileńskiego Sergejus Sankovskis poinformował, że

samochód włóki poszkodowaną po jeźdni około 10 metrów. Kobieta była ubrana w dzinsy niebieskiego koloru, biały sweter, lekkie letnie obuwie. Przy sobie miała wleć osobną podniszczoną torbę. Sledczy proszą osoby, które może widziały ten wypadek, lub cokolwiek wiedzają o nim, bądź potrafią rozpoznać ofiarę, by zadzwoniły pod numer telefonu — 73-36-63 do KOMISARIATU POLICJI REJONU WILEŃSKIEGO.



FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Jeden ślub i sto nieszczęść

Gazety brytyjskie opisują nieszczęśliwy ślub, jakiego przetrzyli świeżo upieczeni małżonkowie w dniu swego ślubu.

W czasie ślubu Sary Manners z Kirkiem Wilsonem w kościele w Brundall, we wschodniej Anglii, brat panny młodej Jonathan, który prowadził ją do ołtarza, zasłabł z powodu panującego upału i musiał być podtrzymywany przez swoją matkę.

Gdy po ceremonii kościelnej młoda pani przybyła do hotelu, dostała nagłe ataki astmy spowodowanego zapachem róż z ślubnego bukietu. Musiano ją odwieźć do szpitala, zaś jej 25-letni mąż podtrzymywał butle z tlenem.

Następnego dnia brat Kirka, James, odwoził samochodem młodą parę w podróz poślubną na Wyspy Kanaryjskie. W czasie jazdy samochód się zapalił. Na szczęście zdołali oni ugasić ogień napojami chłodzącymi, które ze sobą znieśli na drogę.

Ostatnim ciosem była kradzież przez złodziei, którzy włamali się do domu przyjaciela młodej pary, jednej kasety wideo z pechowego ślubu.

Matka panny młodej powiedziałła potem reporterom, że mimo tylu przeciwności, ma jednak nadzieję, iż jej córka i zięć spokojnie spędzą miodowy miesiąc. Czego i my im życzymy.

Towarzyski ambasador

Stały przedstawiciel RP przy ONZ w Nowym Jorku, ambasador Zbigniew M. Wiosowicz należy do najbardziej znanych i cenionych osób życia towarzyskiego Narodów Zjednoczonych. Na przyjęciach bywały u niego takie znamomości, jak Gloria Estefan czy bardzo popularna amerykańska dziennikarka telewizyjna Cora Ann Mihalik. Podczas imprezy charytatywnej na rzecz bośniackich dzieci i kobiet, zorganizowanej w Los Angeles, spotkał się z honorową przewodniczącą tego przedsięwzięcia, Sophią Loren. Ambasadora Wiosowicza spotkać można w kawiarni jazzowej na Manhattanie, gdzie amatorko grywa na saksofonie Woody Allen. Przyjaźni się ze znakomitym pianistą jazzowym, Adamem Makowiczem. Co więcej, sam grywa na fortepianie i podczas przyjęć często bywa proszony o zaprezentowanie swoich pianistycznych możliwości. Zbigniew Wiosowicz zapoczątkował tradycję przyjęć na cześć par ambasadorów przy ONZ.

Wino za milion
Londyński dom aukcyjny Christie poinformował, że udało mu się osiągnąć rekordową cenę za zawartość piwniczki win.

Kolekcjonowany przez trzydziści lat zbiór 18 tysięcy butelek najprzedszych win przyniósł na aukcji kwotę miliona funtów (1,5 miliona dolarów). Właściciel sprzedanej piwniczki zastrzegł sobie anonimowość.

Rozwiązanie godne gwiazdora

Bryan Adams kupił pub "King's Arms" w londyńskiej dzielnicy Chelsea. Kanadyjski piosenkarz, którego dom stoi w pobliżu, miał dość hałasów dochodzących z knajpy i samochodów, które parkowano pod jego oknami. Adams wielokrotnie i bezskutecznie wysłał petycje do miejscowych władz. Wreszcie zdecydował się, wykupił pub i od razu go zamknął.

Niewdzięczna córka

Patti Davis, córka Ronalda Regana, pomimo przekroczonej już czterdziestki, wciąż pragnie karierę jako fotomodelka. Potem przelała się na pisanie książek. Wydała kilka biografii, w których wyjątkowo złośliwie potraktowała swojego ojca. Ostatnio napisała "Bondage", książkę erotyczną, pochwalającą praktyki sadomasochistyczne.

Nowe wcielenie Joan Collins

Joan Collins jest ostatnio bardzo popularna w Wielkiej Brytanii. Popularność zawiązuje roli w filmie "Decadence". Podzielił on publiczność brytyjską: według jednych jest to film jej zgorzniecie, inni natomiast uważają go za dzieło wybitne. Piękna, czarna perłowa "Dydnasty" gra w nim ekscentryczną nimfomankę. Jak sama przyznała, ta rola pasuje do niej idealnie.

Michael Jackson nie ożeni się

Rzecznik Michaela Jacksona zaprzeczył jakoby gwiazdor muzyki pop poślubił córkę Elvsa Presleya, Lisę Marie, dementując oświadczenie złożone przez sędziego z Republiki Dominikańskiej.

Rzecznik Jacksona, Lee Solters oświadczył, że historia przekazana prasie przez sędziego z Dominikany "jest nieprawdziwa, kategorycznie nieprawdziwa".

Pacjenta zabrał Hercules

Ekipa pogotowia ratunkowego musiała wezwać samolot Hercules sil lotniczych Australii do ciężko chorego pacjenta, ponieważ śmigłowiec-ambulans nie mógł zabrać na pokład mężczyznę ważącego 220 kg. 31-letni mieszkaniec górniczego miasteczka Broken Hill cierpiący na dolegliwość serca, znalazł się w porę w szpitalu im. Królowej Elżbiety w Adelaide.



Horoskop wschodni na następny tydzień

Niektóre zobowiązania zmuszą KOZIOROŻCA do wyłączenia woli. Jeżeli potrącić zmobilizowaną wysiłki, to sukces jest zagwarantowany. Oczekuje praca, której rezultatów możemy się spodziewać dopiero w odległej przyszłości. Domagacie się podwyżki poborów — układ planet jest temu sprzyjający. Otacza was romantyczna aura.

Stabilność powraca do WODNIKA. Powinności bezwzględnie zrezygnować z pomysłu, co do którego celowości macie chociaż jakikolwiek zastrzeżenia. Pozwoli to uniknąć stresu. Młode pokolenie pograżone jest w pracy. Obecne kłopoty załóżą podstatę pod przyszłe wyniki działalności. Miłej damie radzi się demonstracja powściągliwości.

Jak się wydaje, sprawy finansowe RYB powoli się ustachacją rady doświadczonych osoby. Bardzo nuz napiętość spraw, ale wszystko ułoży się na waszą korzyść. Nawigacje przytoczne kontakty. Damie zaleca się, by częściej się rozluźniała. Fa rada astrologa przede wszystkim dotyczy kobiet w wieku 22-38 lat. Zakochani skazani są na tymczasową rozłąkę.

Wmieszanie się jakiejś "zycielowej" osoby może uderzeniem plany BARANA. Bądźcie jak najostrożniejsi, zawierając umowy i podejmując zobowiązania — zbyt dużo jest podwójnych skał. Pamiętajcie: ktoś chce mieć zyski, posługując się wami. Pracownik ryzykuje popolepienie niewybaczalnego błędu. Nie pozwólcie na wybuchy namiętności. Kochajcie i jesteście kochani.

BYKA oczekuje wzięty. Życie jest pełne miłych niespodzianek. Najlepsze dni — to 23 i 24 lipca. Problemy rosną spontanicznie. Nie traćcie cierpliwości, jeżeli coś się nie powodzi. Nie próbujcie brać szturmem twierdzy wątpliwości, do tego potrzebne jest długie obłędnie.

Ktoś spośród BLIŹNIĄT konieczne ma wyruszyć w podróz. Możliwe, że po niej trzeba będzie przedstawić obszernie sprawozdanie. Wbrew naszym chęciom możemy znaleźć się w centrum uwagi społeczeństwa, chociaż niepożądane jest ogłaszanie się w prasie. Przedsięwzięcia ryzykuje właśnie

na milicję finansową. Drobiazgi liry-tują. Może zaszawkanka zdrowie. Potrzeba wam kilku dni wycoczynku. Spokojnie radości oczekujcie RAKA. Huraganowe wichry omijają was, przymiennie świeci słońce. W tym czasie nie jesteście bogaci, ale nie potrzebujecie liczyć każdego grosza. Oczekujcie nastawione jest przyjaźnie. Znajdującie się w wirze romantyki. Szczyt emocjonalnego wlotu nastąpi 23 lipca. Niespodziewane spotkanie na drugo rozgrzeje serce.

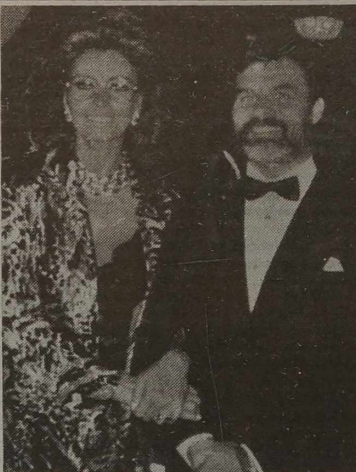
Wiele przemian oczekuje LWA. Prawie wszystkie przyniosą wam tylko pomyślność. Jeżeli przewidujecie się przeniesienie pracownika na inne miejsce — to wyłącznie na lepsze. Na dawno złożonym podaniu zostanie nałożona pozytywna rezolucja. Sio-sunki między partnerami charakteryzują serdeczność. Dama podjęcie się niezależnego interesu. Nadchodzi czas, by zamówić suknię ślubną.

Kapryśny sukces nawiedzi PANNĘ. Operacje z papierami wartościowymi będą pomyślne. Ptak szczęścia lada chwila trafi do waszej sieci. Inicjatywy przedsięwzięcia doczeka się owoców wcześniej rozpoczętej pracy. Planety układają się pomyślnie dla energicznej damy. Wierni wielbiciele gotów jest roztopić lody serca. Kto szuka, ten znajduje.

Niewielkie przykrości nie popsują jednakowo dobrego nastroju WAGI. Doczekacie się dobrych wiadomości. W dziedzinie finansowej możliwe są trudności o charakterze technicznym. Nie starajcie się przyspieszać biegu wydarzeń — na wszystko nadzieje kolej. Spokojnie ze starym znajomym będzie bardzo przytoczne. Czwartkowy wieczór koniecznie poświęćcie ukochanemu człowiekowi.

Wyniki przeciągaj nadzieje SKORPIONA. Znajdźcie zabłąkane gdzieś pieniądze. Astrolog zaleca młodej damie nabycie kilku losów loteryjnych — planety zapowiadają Wam niespodziankę. Unikajcie kłótni 19 lipca. Nieporozumienia w rodzinie, niestety, są prawie nieuniknione. Coraz trudniej utrzymać związek miłoty.

W następnym tygodniu STRZELEC będzie musiał wywać wszystkie siły. W pracy jest nadal kłopotów. Wątpliwe, czy negocjacje zakończą się pomyślnie. Bądźcie przygotowani na przykrości w dniach 20-22 lipca. Być może, spowoduje to któryś z krewnych, nawet nie chcąc tego sam. Panujcie nad swymi nerwami.



Galina Brezniewa — po raz czwarty za mąż

64-letnia córka Leonida Brezniewa — Galina — po raz czwarty chce stanąć na ślubnym kobiercu — tym razem jej wybrankiem jest 29-letni przedsiębiorca z prowincji, zajmujący się drobnym biznesem w Moskwie.

Przyszła panna młoda, słynąca z bardzo bujnego życia erotycznego w czasach, gdy tata zajmował najwyższe stanowisko w państwie, na razie przebywa w stołecznej klinice leczenia alkoholizmu, gdzie jest ostatnio regularnym gościem. Zajmuje zawsze ten sam pokój, nigdy nie zajmowany przez innych pacjentów.

Wiadomości o planowanych zaślubinach bardzo źle przyjęła córka Galiny — Wiktorii — pan młody jest niewiele starszy od jej córki. Na wszelki wypadek zażądała od dyrekcji kliniki, by w żadnym wypadku nie wypuszczala mamy ze szpitala.

Na podstawie pracy przygotował Robert MICKIEWICZ

W światowej czołówce

Działający w Czechach zdołacie kieszonkowcy należą do czołówek światowej. Według najnowszych danych Banku Narodowego (CZNB), tylko podczas ubiegłorocznych wakacji skradziono w republice więcej euroczeków niż we wszystkich 12 krajach Unii Europejskiej łącznie.

Do kradzieży najczęściej dochodzi w Pradze, a ofiarami padają głównie cudzoziemcy. W samych Czechach euroczek są jeszcze mało rozpowszechnione.

Narazicie trafili do więzienia

15-letni Brytyjczyk, który w ciągu pięciu lat 282 razy trafił do aresztu, został ostatecznie uwolniony z więzienia.

tecnie uwieczony za zranienie kogoś śrubokrętem.

Na swym koncie 15-letni Walijszczyk ma kradzieże, rozboje, przemoc, w tym pchnięcie nożem właściciela sklepu i atak na dwóch policjantów w sądzie.

Od dziesiątego roku życia mniej więcej co tydzień trafiał do aresztu.

Po ostatnich przestępstwach — pchnięciu kogoś w głowę śrubokrętem — trafił do więzienia na osiem miesięcy.

Większy listonosz

...
żółty ferrarri

Francuski wijski listonosz Rene Scherk, który od 35 lat objędział codziennie okolice aldozackiego miasteczka

Illhacusen na rowerze, w ostatnim dniu swej służby, ku zaskoczeniu wszystkich, rozwiózł listy sportowym samochodem ferrari.

Zółte ferrari — ponieważ jest to kolor francuskich wozów pocztowych — wynajął na ten dzień w dowód wdzięczności dla odchodzącego na emeryturę listonosza, miejscowy biznesmen.

Rene Scherk powiedział, że objechał 50-kilometrowej trasy zajęło mu tyle samo czasu co zwykle. "Samochód jest bardzo niski i wsiaśdanie do niego i wysiadanie trochę trwało" — przyznał 60-letni listonosz dodając jednak: "Jak już się siedi za kierownicą, to wszystko jest O.K."

XV piłkarskie MŚ

Jutro — poznamy mistrzów



Dziś w Los Angeles o godz. 22.30 naszego czasu odbędzie się mecz o trzecie miejsce na piłkarskich mistrzostwach świata. Zmierzą się jedynastki Bułgarii i Szwecji. Zwycięzcy tego meczu otrzymają medale srebrne, a pokonani — brązowe.

Jutro na tym samym stadionie w walce o tytuł mistrza świata zmierzą się reprezentacje Brazylji i Włoch. Jak już pisaliśmy zwycięzca tego meczu jako pierwszy zespół w historii mistrzostw świata po raz czwarty zdołać tytuł mistrzowski. Dotąd oby zespoły tybięli się trzykrotnie mistrzo świata.

Początek finału równic o godz. 22.30. Po meczu nastąpi uroczyste zamknięcie turnieju. W przededniu meczu finałowego na stadionie koszykówki Dodger w Los Angeles 56 tys. widzów i około miliarda miłośników muzyki na świecie przy ekranach telewizorów będą oglądali i słuchali wspólny występ na scenie Luciano Pavarotti, Placido Domingo i Jose Carrerasa. Dwie godziny słynni tenorzy będą wykonywali arie wspólnie z orkiestrą Los Angeles pod batutą Zubina Mehty. Bilety na stadion, przekształcony w ogromny teatr, wysprzedano wszystkie nie bącząc na ogromną cenę. Najdroższe bilety były w cenie 1000 dolarów USA.

W meczu finałowym Brazylia liczy na powtórkę roku 1970, kiedy w finale mistrzostw zdruzgotala

Włochy 4:1. Włosi chcieliby drugie miejsce na piłkarskich mistrzostwach świata, gdy zwycięstwo 3:2 nad Brazylją przybliżyło ich bardzo do trzeciego tytułu mistrzowskiego. Kibice zaś życzą sobie prawdziwego finału!

Powtórzenie się nieciekawego meczu o Puchar Świata z 1990 r., między Niemcami i Argentyną byłoby antypromogandą futbolu w USA, gdzie on musi konkurować z koszykówką, baseballm, hokejem. Brazylia posiada niemal wszystkie umiejętności, potrzebne do prowadzenia widowiskowej gry. Efektowne strzały na bramkę z dowolnego kąta i dystansu, czterech lub pięciu graczy, którzy mogą wymenawować każdą obronę. Wiosi to piłkarska klasyka i tradycja. Dłsi w najdroższej lidze świata bieżąca importowane gwiazdy. Preferuje się grę obronną, indywidualne krycie i grę kontratak.

Romario, autor zwycięskiej bramki dla Brazylji w meczu półfinałowym ze Szwecją w niedziele stoicy pojedynkę z włoskim napastnikiem R. Baggio o tytuł króla strzelców mistrzostw. Jestem pewny, iż team, który wygra w finale w swoim składzie będzie miał najlepszego gracza turnieju, powieźiał Romario. Liderzy obu drużyn mają na swym koncie po pięć goli. Wyprzedzają ich jedyną bramką Bułgar Stoiczkow i niegrający już w mistrzostwach Salenko.



SOBOTA, 16 LIPCA

LTV

9.00 - Program 9.05 - Dla dzieci. 10.00 - ... 11.00 - ... 11.55 - ... 12.35 - ...

TV POLONIA

9.00 - Powitanie program dnia. 9.30 - Program sportowo i rekreacyjny. 9.50 - Hity! Bis! - Powtórzenie wybranych...

I TV P1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Ziar-ko". 10.35 - 10.55 - 12.00 - "Podwodna odyseja ekipe kapitana Costeaua".

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 11.00 - Film "Kapitan Nemo". 12.10 - Lekcja jez. 12.20 - ...

LITPOLINTER TV

9.00 - Poranne koło. 11.00 - Czer-ka. 11.20 - Telegra. "Tak. Nie". 12.10 - ...

WIENSKA TV

19.00 - Film "Złote cięcie" (1). 20.30 - Film "Gniste koło". USA. 22.55 - ...

OSTANKINO

16.15 - W ścieżce zwierząt. 16.55 - "Kłopoty Prawo". 17.10 - Show. 17.25 - ...

NIEDZIELA, 17 LIPCA

LTV

9.00 - Program 9.05 - Świąteczny. 9.30 - ... 10.00 - ... 10.30 - ... 11.00 - ...

Wiadomości. 17.55 - Program kulturalny. 18.40 - Anons TV. 18.45 - Zawody samochodowe...

BAŁTYCKA TV

9.30 - Serial "Tak świat się kręci" (36). 10.30 - Spotkania. 11.00 - Wędrowka na łono przyrody. 11.30 - ...

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 11.00 - Okno na przyrodę. 11.15 - Film "Kryminalny kwartet". 12.40 - Lekcja jez. 12.50 - ...

WIENSKA TV

19.00 - Film "Złote cięcie" (2). 20.55 - Film "Ladzi i rozbójnicy". 22.45 - CNN. Spotkania w przyszłości. 23.05 - MTV.

OSTANKINO

7.15 - Poranek olimpijski. 7.50 - "Sportfoto". 8.00 - "Rozmowa z..." 8.30 - Wczesny ranek. 9.00 - Poligon. 9.30 - ...

TVP-1

10.00 - "Ania z Zielonego Wzgórza" - dalsze dzieło (1) - serial prod. kanadyjski. 11.30 - Szkoła przetrwania (3) - ...

PONIEDZIELEK, 18 LIPCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.15 - Dziennik BBC. 18.30 - ...

BAŁTYCKA TV

7.30 - Bałtycki poranek. 8.00 - Granica nocy. 8.30 - Film "Tak świat się kręci". 9.30 - 10.10 - Godzina CNN. 10.15 - ...

TELE-3

15.55 - Lekcja jez. ang. 16.00 - Muzyka. 16.30 - Program z Kołodziej. 19.20 - Lekcja jez. ang. 19.25 - Ze wszystkich...

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. 11.00 - "Dyktando Colbych" - serial prod. USA (powt.). 11.55 - ...

OGŁOSZENIA

12.30 - "Starging Business English" (16). 12.30 - Panie na planie - teleturynie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Telewizja Edukacyjna. 15.00 - Kino letnie...

TV POLONIA

8.30 - Panorama. 8.35 - Program dnia. 8.40 - "SOS" (4). 9.30 - Film 9.40 - Prosto z Behweduru. 10.00 - ...

LITPOLINTER TV

18.00 - Godzina szczytu. 18.25 - Serial "Dzika róża". 18.55 - My. 19.40 - 23.55 - Program Ostankino.

WIENSKA TV

19.00 - Film "Mama wysza za mąż" (Rosja). 20.40 - Film "Ekspres strachu" (Hiszpania-Anglia). 22.45 - Nowości postprodukcji. 23.00 - Film dok. "Świat piłki nożnej" (część 1).

OSTANKINO

15.00 - Wiadomości. 15.25 - Nowe imiona. 16.00 - Godzina szczytu. 16.40 - Spółka TVR "Mir". 17.00 - Wiadomości. 17.25 - Świat dzisiaj. 17.40 - ...

WTOREK, 19 LIPCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dziennik BBC. 18.30 - Wiadomości (ros.). 18.45 - Program dla dzieci. 19.20 - Z archiwum klasyki filmowej. 19.25 - "Przyjemne dni". 19.50 - ...

TELE-3

8.45 - Muzyka. 9.40 - Lekcja jez. ang. 9.45 - Film fab. "Odwet". 10.30 - Film anim. 10.55 - Muzyka. 11.40 - Film fab. "Sprawa osobista sędziny Iwanowej". 13.00 - ...

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. 11.00 - "Zycie (4)" - serial prod. japoński. 11.45 - Reportaż. 11.55 - Muzyka Jedynka. 12.00 - ...

WIENSKA TV

7.00 - Muzyka. 7.30 - Program informacyjny "Poranne koło". 9.00 - Serial "Dzika róża". 9.30 - 9.25 - Program Ostankino. 19.00 - Film "Pierwsze spotkanie, ostatnie spotkanie" (Rosja). 20.45 - Film "Cztery dwoje" (USA). 22.45 - Nowości postprodukcji. 23.00 - Film dok. "Świat piłki nożnej" (2).

OSTANKINO

5.30 - Poranek. 8.00 - Przegląd rynku nieruchomości. 8.15 - Koncert "Cztery dwoje". 8.30 - "Dyktando Colbych" - serial prod. USA (powt.). 11.55 - ...

Rock. 16.40 - Kulisy. 17.00 - Wiadomości. 17.25 - Dokumenty i losy. 17.40 - Znaczenie kwestii. 17.50 - O pogodzie. 18.00 - Godzina szczytu. 18.25 - Serial "Dzika róża". 18.55 - Temat. 19.40 - Dobranoc. 20.55 - Wiadomości. 20.55 - Muzyka. 21.00 - Pogoda. 20.45 - Z pierwszych rąk. 20.55 - Film fab. "Wielki przełom". 23.00 - Wiadomości. 23.10 - Koncert festiwalu "Białe noce". 23.25 - Ekspres prasowy.

TV POLONIA

8.30 - Panorama. 8.35 - Program dnia. 8.40 - "SOS" (4). 9.30 - Film 9.40 - Prosto z Behweduru. 10.00 - ...

LITPOLINTER TV

18.00 - Godzina szczytu. 18.25 - Serial "Dzika róża". 18.55 - My. 19.40 - 23.55 - Program Ostankino.

WIENSKA TV

19.00 - Film "Mama wysza za mąż" (Rosja). 20.40 - Film "Ekspres strachu" (Hiszpania-Anglia). 22.45 - Nowości postprodukcji. 23.00 - Film dok. "Świat piłki nożnej" (część 1).

OSTANKINO

15.00 - Wiadomości. 15.25 - Nowe imiona. 16.00 - Godzina szczytu. 16.40 - Spółka TVR "Mir". 17.00 - Wiadomości. 17.25 - Świat dzisiaj. 17.40 - ...

ŚRODA, 20 LIPCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dziennik BBC. 18.30 - Wiadomości (ros.). 18.45 - Program dla dzieci. 19.20 - Japoński serial dok. "Narodowe skarby Japonii". 19.50 - ...

BAŁTYCKA TV

7.30 - Ekspres poranny. 8.00 - Serial "Granica nocy". 8.30 - 10.30 - Godzina CNN. 10.15 - "Cztery dwoje". 10.30 - "Tak świat się kręci". 19.45 - Wiadomości ze świata. 20.00 - Sport na świecie. 21.00 - "Granica nocy". 21.30 - Bałtykowie. 21.45 - Wiadomości ze świata. 22.00 - ...

TELE-3

8.45 - Muzyka. 8.50 - Film fab. "Santa Barbara". 9.40 - Lekcja jez. ang. 9.45 - Muzyka. 10.35 - Program z Kołodziej. 10.40 - Film fab. "Odwet". 11.15 - Film anim. 11.40 - Film fab. "Moskwa - Casopieki". 13.00 - ...

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. 11.00 - "Zycie (4)" - serial prod. japoński. 11.45 - Reportaż. 11.55 - Muzyka Jedynka. 12.00 - ...

WIENSKA TV

7.00 - Poranne koło. 9.00 - Serial "Dzika róża". 9.30 - Muzyka. 9.45 - 0.25 - Program Ostankino. 19.00 - Film "Pierwsze spotkanie, ostatnie spotkanie" (Rosja). 20.45 - Film "Cztery dwoje" (USA). 22.45 - Nowości postprodukcji. 23.00 - Film dok. "Świat piłki nożnej" (2).

8.25 - Serial "Dzika róża". 8.55 - Klub podróżników. 10.00 - Wiadomości. 15.00 - Wiadomości. 15.25 - Film anim. 15.50 - Dziennik festiwalu filmów dziecięcych. 16.10 - Film anim. 16.40 - Spółka TVR "Mir". 17.00 - Wiadomości. 17.25 - Świat dzisiaj. 17.40 - Technodrom. 17.50 - O pogodzie. 18.00 - Godzina szczytu. 18.25 - Serial "Dzika róża". 18.55 - Panorama filmowa. 19.40 - Dobranoc. 20.55 - Wiadomości. 20.55 - O pogodzie. 21.00 - Piłka nożna. 21.00 - Monolog. 21.20 - Film fab. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Kurier. 23.45 - Okno w nocy. 0.25 - Ekspres prasowy.

CZWARTEK, 21 LIPCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Dziennik. 18.10 - Dziennik BBC. 18.35 - Wiadomości (ros.). 18.45 - Program dla dzieci. 19.25 - Słowo chrześcijańskie. 19.35 - Rząd postanowił. 19.50 - Wyzwółka. 20.20 - Studio kulturowe. 21.00 - Panorama. 21.35 - Videopakiet. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.45 - Wycieczki kołarskie "Dookoła Litwy". 23.55 - Serial "Po tamtej stronie rzeczywistości". "Płomienny sędzia".

TELE-3

8.45 - Serial "Santa Barbara". 9.30 - Lekcja jez. ang. 9.40 - Muzyka. 10.20 - Film fab. "Odwet". 11.10 - Film anim. 11.35 - Film fab. "Rozkaz ująć żywcem". 13.00 - Dziennik CNN. 13.20 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Lekcja jez. ang. 14.05 - Muzyka. 16.40 - Film fab. "Przydział strach nad strachy". 17.45 - Film anim. 18.10 - Film "Odwet". 19.00 - Największe wiadomości. 19.20 - Lekcja jez. ang. 19.25 - Ze wszystkich... 19.35 - Serial "Santa Barbara". 20.25 - Wytryna. 20.35 - Wiadomości. 20.40 - Dziennik CNN. 21.30 - Muzyka. 21.30 - Lekcja jez. ang. 21.35 - Jak zabezpieczyć samochód. 21.55 - Film fab. 23.30 - Lekcja jez. ang. 23.55 - Muzyka.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. 11.05 - "Zar tropików" (3) - serial prod. USA. 11.35 - Muzyka Jedynka. 12.00 - Videofashion. 12.20 - Starting Business English (19). 12.30 - Lato z Magazynem Notowań. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - 14.55 - Telewizja edukacyjna. 15.00 - Kino letnie "Uchoyano" - melodramat prod. USA. 16.25 - Piknik miłośników (1). 17.00 - Program dla dzieci. 17.50 - Muzyka Jedynka. 18.00 - "Teleexpress". 8.30 - Znaki czasu. 19.05 - "Młode coło" (4) - serial prod. USA. 19.30 - Piknik miłośników (2). 20.00 - Zjedz to sam - M. 20.15 - Wiecejzyk. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Podczas burzy rodzą się cienie" - melodramat prod. USA. 22.45 - Bilans. 22.55 - Tylko w Jedynce. 23.30 - "Dziabni i wydziki" - "Wielkie zjawy" (2). 23.45 - Gliny. 24.00 - Wiadomości gospodarcze. 24.15 - "Spojrzej na modę" (3) - "Połączenia pras" - film dok. prod. arg. 1.05 - "Help me" - film fab. prod. rosyjskiej. 2.30 - Przeboje kabaretowej listy (3).

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranne koło. 9.00 - Serial "Dzika róża". 9.30 - Muzyka. 9.45 - 23.25 - Program Ostankino. 23.25 - Wiadomości. 23.30 - "Co spotkało Młok Jamer" - horror. USA.

WIENSKA TV

19.00 - "Starszy syn" (2). 20.20 - "Zeznania Feliksa Króla" (3-4). 22.45 - Nowości postprodukcji.

OSTANKINO

9.45 - Przedświątka. 10.00 - Wiadomości. 15.00 - Wiadomości. 15.25 - Film anim. 15.50 - Multitrolia. 16.10 - O podrywaniu wólczy. 17.30 - Dokumenty i losy. 17.40 - Zagadka. 17.50 - O pogodzie. 18.00 - Godzina szczytu. 18.25 - Serial "Dzika róża". 18.55 - Program autorski E. Riazanova. 19.40 - Dobranoc. 20.55 - Wiadomości. 20.55 - O pogodzie. 21.00 - "Milion". 21.30 - Film fab. "Prosto w serce".

TV POLONIA

8.30 - Panorama. 8.35 - Program dnia. 8.40 - Film "Ja góre" - film TVP. 9.40 - Program publik. 10.00 - Rody polskie: Sapiehowie, cz. 2. 10.30 - Serial dok. "Szaferstwo Młok Jamer". 10.50 - "Bilans" - magazyn rządowy. 11.00 - Polska dziś - program publ. 1.00 - Panorama. 1.05 - Program na piątek. 1.10 - Serial "Dorastanie".

WIENSKA TV

19.00 - Film "Starszy syn" (1) - Rosja. 20.45 - Nowości postprodukcji. 23.00 - Film dok. "Świat piłki nożnej" (3).


OSTANKINO

5.30 - Poranek. 8.15 - Film anim.

Rocznice tygodnia


* 18 lipca 1974 r. w Gdańsku został otwarty **Port Północny**, największe w Polsce inwestycje gospodarki morskiej.
 * Przed 55 laty, 18 lipca 1939 r. zmarł **Witold Małyszewski** (ur. 1873), polski kompozytor, pedagog, twórca symfonii, baletów, utworów kameralnych i pieśni.
 * 19 lipca 1374 r. zmarł **Francesco Petrarca** (ur. 1304), wielki włoski poeta i humanista.
 * Przed 230 laty, 19 lipca 1764 r. urodził się **Krzysztof Celestyn Mronowicz** (zm. 1855) wojownik o polskość Warmii i Mazur.
 * 19 lipca 1834 r. urodził się **Edgar Degas** (zm. 1917), francuski malarz, grafik i rzeźbiarz.
 * Przed 50 laty, 20 lipca 1944 r. pierwsze oddziały Wojska Polskiego sforsowały Bug.
 * W dniach 20-21 lipca 1969 r. w Rzeszowie odbył się I Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Artystycznych.
 * 21 lipca 1969 r. amerykański astronauta **Nell Alden Armstrong** jako pierwszy człowiek postawił stopę na Księżycu.
 * Przed 50 laty, 21 lipca 1944 r. KRN powołała do życia **Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego**.
 * 21 lipca 1899 r. urodził się **Ernest**

Hemlingway (zm. 1961), wybitny pisarz amerykański, laureat Nagrody Nobla.
 * 22 lipca 1489 r. w Krakowie w Kościele Mariackim odśpiewany został **otłazar wykonany przez Wita Stwosza**.
 * Przed 100 laty, 22 lipca 1894 r. na trasie Paryż — Rouen (około 130 km) odbył się pierwszy w historii wyścig samochodowy. Zwycięzca pokonał trasę w ciągu 6 godz. 38 min. Ostatni na mecie jechał 12 godz.
 * 22 lipca 1949 r. w Raszynie pod Warszawą uruchomiono centralną radiostację **Polskiego Radia**.
 * Przed 85 laty, 23 lipca 1909 r. zmarł **Zygmunt Noskowski** (ur. 1846), kompozytor i pedagog, autor pierwszego polskiego poematu symfonicznego; przygotował podstawy do utworzenia Filharmonii Warszawskiej.
 * 23 lipca 1829 r. zm. **Wojciech Bogusławski** (ur. 1757) dramaturg, pedagog, zwany ojcem sceny polskiej.
 * 23 lipca 1944 r. w Chemicu ukazał się pierwszy numer pisma PKWZ "Rzeczpospolita".
 * Przed 50 laty, 24 lipca 1944 r. został wywołany obóz koncentracyjny Majdanek.
 * 24 lipca 1934 r. urodził się **Česław Kudała** (zm. 1993), sygnatariusz Aktu Odrodzenia Niepodległości Litwy, profesor UW, doktor nauk geograficznych.
 * Przed 80 laty, 24 lipca 1914 r. urodził się **Jonas Dovydas** (zm. 1983), pisarz litewski.
 * 24 lipca 1894 r. urodził się **Aldous Huxley** (zm. 1963), pisarz angielski.



Naszej Koleżance Danucie Dipionié

z okazji Jubileuszu moc serdeczności i najlepszych życzeń składa zespół pracowników Gminy Suwałskiej w rejonie wileńskim (Zam. 692)



Wiązankę najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, radości i optymizmu z okazji Jubileuszu 50-lecia kochanej Annie ILGIEWICZ składają mama, dziadki, córka i syn z rodzinami. (Zam. 690)

ZAPRASZAMY! do komercyjnej podróży! Wino-Warazawa (1 dzień) — Moskwa (3 dni) — Wilno. Tel. (8-22) 22-25-23. (Zam. 34-D)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrubliewsko 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017. (Zam. 659)

FILMUJĘ wesela, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. Vilnius, 41-33-76. (Zam. 682)

DROGO SKUPUJEMY złoto, platynę. Savanorių 36-70, tel. 23-42-00. (Zam. 683)

POMAGAMY szybko zatwierdzić dokumenty do Rosji.
OFERUJEMY podróże do Moskwy przez Warszawę do Holandii — m. Utrecht. Licencja nr 000011, Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42. (Zam. 673)

UWAGA! W rejonie wileńskim, w Podbrzeżu, 16 lipca o godz. 6 rano otwarte zostanie targowisko i rynek gospodarczy. Chętnych zapraszamy do udziału. (Zam. 685)

ZGUBIONA PIECZĘĆ (nowego wzoru) matki "Neria" uznac za nieważną. (Zam. 688)

SPRZEDAM niewykończoną piętrową kamienicę w Niemcynie z wodociągami, kanalizacją, elektrycznością i telefonem na parterze. Urządzona jest kuchnia i jeden pokój. Ogólna powierzchnia 270 m², parcela 14 arów. Orientacyjna cena 20.000 USD. Zwracać się: tel. 46-65-65 albo 57-16-32. (Zam. 675)

SA "VILSOTA" zatrudni pracownika kierującego pracą traka (piłarki ramowej). Zwracać się: tel. 66-26-18 14 i 15 lipca. (Zam. 686)

SPRZEDAM murowaną zagrodę — chutor koło Paberże lub zamienię na mieszkanie w Wilnie. Vilnius, tel. 62-86-24, 62-68-63, 76-54-45. (Zam. 689)

SYN Z MATKĄ (LUDZIE WIERZĄCY) wynajmie pokój w zamian oferując opiekę nad starą samotną chorą osobą. Vilnius, tel. 65-21-59. (Zam. 691)

Wyrazy głębokiego współczucia Miłczyńskiemu SŁAWIŃSKIEMU z powodu zgonu Matki składa zespół ZSA "Głėla"

— "Słowo niedzielné" — program religijny (niedziela): 9.30.
 — Przegład przy: 9.45.
 — Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
 — Koncert żywej: 11.05, 19.30.
 — Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
 — Kuferek radia "Znad Wili": 12.05.
 — Program "Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
 — Lista przebojów: "Zwariowana Dziewiętnastka": 16.05 (sobota).
 — Konkurs "3 x tak": 17.05.
 — Godzina litewska: 18.00.
 — Dobranocna: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
 — Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
 — Konkurs wieczorny: 22.05.
 — Muzyczna noc: 24.00.
 Dział reklamy radia "Znad Wili": 20.56 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

EKRANY

LIETUVA — "Morderstwo na sprzedaż" (Włochy, Francja, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20.
HELIOS — I sala — "Majowe wino" (Francja, komedia) o 10.30, 12.20, 14.10, 16, 17.40, 21. Nowy film litewski "W raju również pada śnieg" — premiera o 19.20.
II sala — "Ugotowane na twarde" o 10.50, 13.10, 15.30. "Mój ojciec — bohater" (komedia) o 18, 19.50. Nocny seans — Nowo66-94 o 21.30.
PERGALE — "Przygody miłośnika Zorro" (Komedia krym., USA) o 14, 16, 18, 20.
VILNIUS — "U zbiegu dwóch księżyców-2" (USA, dla dor.) o 11.30, 15.30, 17.30, 19.50; "Powrót muszkieterów" (Francja, Anglia, Włochy) o 13.30.
AUŠRA — "Raj" (2 seria, Indie) o godz. 16. "Niedozwolone zamiany" (USA, erot.) o 10.30, 12.20, 14.10, 18.40, 20.20.

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
 Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrubliewsko 2, kolo placu Katedralnego. Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

Sobota (16.VII) jest 197 dniem 1994 r. Do końca roku 168 dni.
 * Znak Zodiaku — Rak.
 * Imieniny: Benedykta, Benity, Eustachego, Marii.
 * Wschód Słońca — 5.02, Zachód — 21.47. Długość dnia — 16 godz. 45 min.
 * Księżyc. Pierwsza kwadra o 4 godz. 13 min.
Niedziela (17.VII)
 * Imieniny: Alekseja, Anety, Bogdana.
 * Wschód Słońca — 5.03, zachód — 21.45. Długość dnia 16 godz. 42 min.
Poniedziałek (18.VII)
 * Imieniny: Erwina, Kamila, Szymona, Wespazjana.
 * Wschód Słońca — 5.05, zachód — 21.44. Długość dnia 16 godz. 39 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 16 lipca bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 30-32 stopnie ciepla.
 W ciągu następných dwóch dni bez opadów nastąpi nieznaczne ochłodzenie. Temperatura w nocy 13-18, w dzień 19-24 stopni ciepla.

Dyżurni wydania:
Jadwiga PODMOSTKO
Jan LEWICKI
Antonina MISZCZUK
Kryna BOGDANOWICZ
Anna RZEWUSKA

ROZRYWKI UMYŚLOWE

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1 — nie szatyn, 5 — bieg krótkodystansowy, 8 — żartobliwie o lekarzu, 9 — sędzia, 10 — zarosła olchowie, 11 — ziemia, majątek dziedziczny po ojcu, 12 — miasto na Honiu, 13 — narzędzie rolnicze, 15 — norma, zeguła, 18 — wodosopad na granicy USA i Kanady, 19 — przyrząd do pisania, 20 — zderzenie samochodów, 21 — terytorium państwa otoczone ze wszystkich stron przez terytorium innego państwa, 24 — ustępstwo w cenie, 25 — kilka pali wbitých w dno służących do cumowania, 29 — składnik benzyny, 31 — stożkowaty naciek na dnie jaskini, 32 — członek wyższej izby parlamentu, 33 — egoista, 34 — cierpienie, meki, 35 — niezębna w radiu, 36 — wyrzabia przedmioty ze skóry.
Pionowo: 1 — średniowieczna budowla obronna, 2 — rzecz, jedyna, niepowtarzalna, 3 — część mezu hokejowego, 4 — czerwone kwiaty jagody rosnące na torfowiskach, 5 — miejsce zelnictwa się w murach poszczególných cegieł, 6 — starożytna bogini miłości i urodzaju, Astarte, 7 — powstała z połączenia Tanganiki i Zanzibaru, 14 — nr. marna, 15 — urządzenie do wbijania pali, 16 — zespół dziewczu wykonawców, 17 — małe pierożki do barszku, 20 — miasto portowe w Litwie, 21 — oberwaniec, 23 — solenizant z 27 września, 26 — ptak z rodziny kurowaty, 27 — stara wódka, 28 — przyrząd do robienia koktajli, 30 — podnieszone okrycie wieczierne.
ROZWIAZANIE KRZYŻÓWKI Z 9 LIPCA
Poziomo: potencjał, masoneria, abonament, Aryman, aparat, planeta, Nikopol, Natalia, Austria, igliwie, kapusta, magiera, Tauryda, klimat, zapor, laktarium, mechanika, komasacja.
Pionowo: katarzynka, bocian, miano, Draka, krost, barkarola, bagnet, alpinista, plagi, anatema, aplikacja, ikrzak, rewolucja, tlenki, zmianna, kokos, ikona.

Znad Wili
 Radio 73.34 / 103.8 FM
Radio "Znad Wili" codziennie proponuje następujące porcje programu:
 — Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinie.
 — Radio-budzik: 6.05.
 — Kawa z radiem: 7.05.
 — Kalendarium historyczne: 7.15.
 — Konkurs poranny: 7.30.
 — Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
 — Horoskop: 8.15, 9.15.
 — Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.

KURIER Wileński
 Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
 Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika. Kod 67218.
 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł).
 Nr rejestracji — 2017015
 Drukuje Państwowa

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. **DZIAŁY:** polityczny — 42-79-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagranicznych — 42-79-55, zycia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwicki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, styliscki — 42-72-92, maszyniscki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ
 "O KURIER WILEŃSKI" PRZYJMUJE SIĘ:
 W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):
 * al. Gedimino 46-1;
 * al. Pylimo 2/6;
 * al. Gedimino 2;
 * ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pasidaryk pata");
 * ul. Tuskulėnų 66 (sklep "Zalgiris");
 * W oddziałach łączności;
 * nr 5, Kalvarijų 2;
 * nr 9, Vytėnio 2;
 * nr 12, Žirmūnų 67;
 * nr 51, Žirmūnų 2;
 * nr 42, Architektų 19;
 * nr 27, Žalgirių 20;
 * nr 55, Antakalnis 58;
 * nr 41, Gerovės 29.
W KOWNIE
 ul. Biržų 8